Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV, III,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 5 listopada 1935 Nr. 303

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Wymiana depesz między prez. Mościckim i prez Masarykiem

Warszawa. 4. 11. PAT. Z okazji święta Republiki czeskosłowackiej wysłał pan Prezydent Rzeczypospolitej następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Prezydent Masaryk, Praga.

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie z okazji święta Republiki czeskosłowackiej moich najlepszych życzeń zdrowia dla Waszej Ekscelencji i pomyślności dla Republiki

(—) Ignacy Mościcki.

Prezydent Republiki czeskosłowackiej odpowiedział co następuje:

Jego Ekscelencja Prezydent Mościcki, Warszawa.

Uprzejme życzenia Waszej Ekscelencji żywo mnie wzruszyły. Do moich szczerych podziękowań łączę szczere życzenia szczęścia dla Waszej Ekscelencji i pomyślności dla Polski.

(—) Masaryk.

Krwawe walki polityczne w Belgji

Antwerpja, 4.11. PAT. Nacjonaliści flamandzcy po odbytem zebraniu zorganizowali pochód, który podążył w kierunku Berchem. Po drodze manifestanci zostali napadnięci przez socjalistów i komunistów. Doszło do długotrwałej bójki. Policja wspomagana przez żandarmerję przywróciła wkońcu spokój. 5 osób jest ciężko rannych.

Ofensywa włoska nie napotyka na opór

Asmara, 4.11. PAT. Specjalny korespondent PAT-a na froncie arytrejskim donosi, iż Hausien, położone na połowie drogi pomiędzy Adigratem a Makalle, zostało zajęte przez włoski korpus wojsk tubylczych. Gen. de Bono osobiście obserwował ruchy wojsk. Posuwające się na południe wojska włoskie muszą walczyć z wielkiemi trudnościami terenowemi, nie napotykając jednakże żadnego oporu ze strony Abisyńczyków, którzy bez walki cofają się. Koncentracja wojsk abisyńskich odbywa się w Daleu.

Paryż, 4.11. PAT. Wznowiona wczoraj ofenzywa na Makalle rozpoczęła się przed wschodem słońca o godz. 2-ej. Na przedzie podążały oddziały Askarysów, następnie tanków, kolumny wojsk regularnych oraz oddziały czarnych koszul.

Loty wywiadowcze samolotów włoskich nie stwierdziły obecności większych formacyj abisyńskich. Zauważono jedynie kilka gniazd karabinów maszynowych oraz parę dział przeciwlotniczych. Minister Ciano, który brał udział w lotach wywiadowczych, twierdzi jednakże, iż niemożliwem jest z całą stanowczością stwierdzić obecność wojsk abisyńskich, które przenoszą się z miejsca na miejsce w nocy, a w dzień ukrywają się, wykorzystując nierówności skalistego terenu i parowy górskie. Wobec tego, iż Włosi posługują się wielką ilością tanków, nie należy liczyć się z poważniejszym oporem.

Ras Gugsa towarzyszy wojskom włoskim. Wiadomość, iż jest ich przewodnikiem, została jednakże zdementowana.

Przygotowania do obecnej ofensywy trwały 3 tygodnie. Przewieziono na teren działań wojennych 10 tys. ton środków żywności i amunicji. W tym celu uruchomiono 3.500 samochodów ciężarowych.

Na froncie południowym deszcz

Addis Abeba, 4.11. PAT. Kawalerja włoska posuwa się na południe od góry Mussa Ali. Prawdopodobnie celem jej będzie osiągnięcie linji kolei żelaznej. Wkrótce mają się do niej przyłączyć wojska zmotoryzowane.

Na froncie południowym panuje spokój. Deszcz, który padał od kilku dni, czyni zupełnie niemożliwą działalność tanków i samochodów pancernych.

Wypady abisyńskie do Erytrei

Paryż, 4.11. PAT. Dedżasmacz Ayelu, dowodzący wojskami abisyńskiemi w prowincji Wolkait, stanowiącemi lewe skrzydło armji Haile Selassie, zawiadomił cesarza, że nie potrzebne mu są posiłki. Dedząsmacz Ayelu donosi, iż wojska jego wielokrotnie przekraczają rzekę Setit, czyniąc wypady do Erytrei. Armja posiada dosyć żywności, która wystarczy do nowych zbiorów w miesiącu grudniu. Według wiadomości ze źródeł francuskich, na tym odcinku frontu nie należy oczekiwać w najbliższej przyszłości kontrofenzywy abisyńskiej, ponieważ znaczną część wojsk przesunięto w kierunku na Makalle.

Rząd brytyjski dąży do reorganizacji Ligi Narodów?

Londyn, 4.11. PAT. Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" występuje dzisiaj z rewelacyjnem twierdzeniem, ze rząd brytyjski przygotowuje projekt daleko idącej reorganizacji Ligi Narodów w nadziei, że mocarstwa, nie należące do Ligi Narodów, wstąpią do niej, gdy ulegnie zreformowaniu.

Liga Narodów miałaby według tych planów, ulec przeobrażeniu na aparat, wspomagający pokój jedynie przez ułatwienie i normowanie współpracy międzynarodowej.

Liga Narodów nie byłaby więcej narzędziem wstrzymywania wojny drogą zbiorowej akcji przeciwko napastnikowi. Radę Ligi Narodów miałby zastąpić dla spraw ważniejszych organ bardziej elastyczny i mniejszy, składający się z wielkich mocarstw. Bezpieczeństwo europejskie miałoby być zapewnione przez szereg paktów regjonalnych, umów obronnych i układów wojskowych, jak pakt zachodni, pakty: francusko - sowiecki, sowiecko - czeski etc.

Udział W. Brytanji ograniczyłby się do traktatów locarneńskich, do zachodniego paktu lotniczego i do pewnych umów dwustronnych typu wojskowego z Francją. Dwa główne artykuły paktu Ligi Narodów: art. 10, zapewniający integralność i niepodległość każdego z członków Ligi Narodów przez wszystkich pozostałych, oraz art. 16, przewidujący sankcje przeciwko agresorowi, miałyby być albo całkowicie uchylone albo — też uważane za martwą literę.

Liga Narodów stopniowo miałaby być pozbawiona wszystkich swoich funkcyj politycznych z wyjątkiem funkcyj dodatkowych w związku z zagadnieniami zdrowia, tranzytu i handlu narkotykami etc. *Rozbrojenie miałoby być również definitywnie zapomniane.*

Anglja nie chce słyszec o rozszerzeniu zobowiązań locarneńskich

Londyn, 4.11. PAT. Zaprzeczają tu oficjalnie wiadomości, jakoby Wielka Brytanja zamierzała zagwarantować granicę nadreńską wzamian za ewentualną pomoc Francji na Morzu Śródziemnem. Nie może być mowy o tem, aby W. Brytanja rozszerzyła swe zobowiązania, przyjęte w Locarno. W. Brytanja wypełnia swe zobowiązania locarneńskie, lecz nie weźmie na siebie nowych zobowiązań podobnego rodzaju.

Na konto przyszłej ustawy

Kraków, 5 listopada.

Upłynęło już kilka tygodni od chwili wygłoszenia głównych mów p. premjera Kościałkowskiego i p. wicepremjera Kwiatkowskiego na temat sytuacji gospodarczej i projektów walki z kryzysem, a do dnia dzisiejszego opinja społeczeństwa gubi się w domysłach odnośnie do szczegółów tych projektów. — Wiemy, że ma być obniżone komorne. Nie wiemy jednak dokładnie, ile będzie wynosiła ta obniżak, jakich mieszkań będzie wynosiła to obniżka, jakich mieszkań trzyizbowe, t. j. dwa pokoje z kuchnią, czy też również czteroizbowe, t. j. trzy pokoje z kuchnią, nie wiemy, czy i w jakim kierunku pójdzie zmiana ustawy o ochronie lokatorów (mówiono o wyłączeniu większych mieszkań, nie podają znów dokładnie co się rozumie pod pojęciem „większe mieszkanie"), nie wiemy nic dokładnego o obniżce podatku od lokali. Nie wiemy również, w jakiej formie nastąpi obniżka cen kartelowych i monopolowych, ile ona wyniesie i kiedy nastąpi. O taryfach kolejowych mówił bardzo mało p. min. Kwiatkowski, ale podkreślił, że taryfy te muszą być obniżone. Mówił również o konieczności obniżki cen towarów i usług przedsiębiorstw komunalnych (gaz, elektryka, woda, tramwaje itp.) ale do dnia dzisiejszego znów nie wiemy, kiedy ta zniżka nastąpi, w jakiej formie ona się uwydatni i ile wyniesie. Była wreszcie mowa o oddłużeniu urzędników. Rzecz charakterystyczna, że mimo, że p. min. Kwiatkowski oświadczył, że na temat oddłużenia urzędników rząd będzie jeszcze szczegółowo pertraktował z sferami urzędniczemi, dziś mówi się o oddłużeniu urzędników, jako o rzeczy niemal postanowionej. I znów obiegają najdziksze pogłoski na ten temat. Każdy dziennik, każda kawiarnia każda grupka na ulicy ocenia inaczej możliwości oddłużenia urzędników. Jedni mówią, że oddłużenie będzie dotyczyło jedynie długów kredytu zorganizowanego, t. j. banków, kas urzędniczych, spółdzielni itp. drudzy zaś chcą wiedzieć, że oddłużenie obejmie właśnie kredyt niezorganizowany tj. w pierwszym rzędzie kupiecki, zgodnie z stosowanemi dotychczas w ustawach oddłużeniowych zwyczajami.

Naszem zdaniem, można te rzeczy załatwiać z większą jawnością. Można udostępniać wiadomości publicznej szczegóły prac, aby nad niektóremi projektami mogła się wywiązać dyskusja. Może się bowiem okazać, że niektóre projekty będą naprawdę szkodliwe dla życia gospodarczego, wymagałyby zatem uprzedniego, należytego przedyskutowania. Jednym z najbardziej sympatycznych przejawów polityki nowego rządu było właśnie proklamowanie jawności prac rządu (oczywiście takich prac, którym jawność ta nie zaszkodzi.) Cóżby n. p. zaszkodziła jawność zetknięcia się komisji międzyministerjalnej, która w dniu wczorajszym bawiła w Krakowie i przez pięć godzin deliberowała z przedstawicielami samorządu gospodarczego na temat potrzeb gospodarczych naszego okręgu? Jakie uzasadnienie można przytoczyć na poparcie konieczności wykluczenia udziału prasy w tych posiedzeniach?

Ale mniejsza z tem. Jesteśmy już trochę przyzwyczajeni do niejawności prac gospodarczych. Nie wystarczy, aby pp. premjer i wicepremjer chcieli z tą niefortunną zasadą niejawności skończyć. Trzeba także spowodować, aby niższe organy rządowe zarzuciły tę metodę, zakorzenioną u nas na dobre od szeregu lat.

Chodzi o rzeczy, posiadające bezpośrednie, palące znaczenie dla naszego życia gospodarczego. Zgodnie z zapowiedzią p. min. Kwiatkowskiego mają być niezadługo, niezależnie od utworzonej już komisji kartelowej, prowadzone rozmowy z przedstawicielami skartelizowanego przemysłu na temat możliwości obniżki cen. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń można z góry przewidzieć bieg tych rozmów. Kartelowcy oświadczą, że w żadnym wypadku nie mogą się zgodzić na obniżkę cen, rząd zaś oświadczy, że obniżka ta musi być przeprowadzona. Wkońcu zwycięży wola rządu i obniżka zostanie zadekretowana. Ale w międzyczasie, w okresie prowadzenia tych pertraktacyj, zacznie działać bunt konsumentów, wstrzymujących się z za kupami do czasu obniżenia cen. Ten bunt poczynił już niemało szkód przemysłowi i handlowi podczas ostatnich, dwukrotnie przeprowadzonych obniżek cen. Za każdym razem apelowaliśmy do rządu o skrócenie czasu tych pertraktacyj i spowodowanie natychmiastowej obniżki cen. Ówczesne rządy nie usłuchały naszych apelów. Może teraz, po złych doświadczeniach, jakie w tym względzie uczyniły poprzednie rządy, rząd p. Kościałkowskiego zechce uczynić wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się strajku konsumentów. Jeszcze raz proponujemy najlepszy, naszem zdaniem, sposób zmuszenia karteli do natychmiastowej obniżki cen: albo zagrozić rozwiązaniem karteli, albo, co byłoby jeszcze lepszem, rozluźnić ochronę celną i dopuścić do importu zagranicznego. Ceny się już same obniżą, bez konieczności użycia nacisku rządowego i bez patrjotycznych „ofiar" ze strony karteli.

Podobnie przedstawia się sprawa z oddłużeniem urzędników. Dochodzą nas liczne głosy ze strony zaniepokojonego kupiectwa, które skarży się, że urzędnicy odmawiają płacenia rat i długów z tytułu pobranych towarów lub pożyczek pieniężnych, czekając na ogłoszenie ustaw oddłużeniowych. Urzędnicy spodziewają się, że zanim wierzyciele ich wyegzekwują swe pretensje, ukaże się ustawa, wstrzymująca obsługę długów urzędniczych i zawieszająca wszczęte już kroki egzekucyjne. Stanowisko nasze w sprawie projektu oddłużenia urzędników mieliśmy już sposobność wyłuszczyć. Sprzeciwiamy się temu projektowi, o ile ma on spaść ciężarem na kupiectwo, ponieważ uważamy, że w dalszej konsekwencji ujemne skutki oddłużenia urzędniczego odbiją się na skarbie państwa. Ale jeżeli już ma się, mimo wszystko, ukazać ustawa oddłużeniowa, to niechby uwzględniała ona obecny stan rzeczy, w którym urzędnicy, skądinąd solidni i dobrze sytuowani płatnicy, odmawiają płacenia długów w oczekiwaniu na ustawę oddłużeniową. Niechby rząd narazie wydał jakieś oświadczenie, zapobiegające tej niezdrowej i szkodliwej dla życia gospodarczego fali niewypłacalności urzędników, także dobrze sytuowanych — wszystko na konto mającej się dopiero ukazać ustawy.

J. D.

Przegląd prasy

Gen. Sikorski o „Drang nach Osten"

W „Kurjerze Warszawskim" ogłasza gen. Władysław Sikorski ciekawy artykuł p. t. „Znamienna deklaracja jenerała Goeringa", w którym autor nawiązuje do niedawnego oświadczenia premjera pruskiego, zapewniającego, że „Mein Kampf" Hitlera jest „jedyną biblją narodu niemieckiego" i że będzie wykonany integralnie w tempie, ustalonem przez wodza.

Otóż warto dzisiaj stwierdzić — pisze gen. Sikorski — że „Mein Kampf", zawiera, poza marzeniami wskrzeszenia dawnej potęgi germańskiej, interesujące nas bezpośrednio a bardzo wyraźne wskazówki co do przyszłej, dającej się ująć w ramy ludzkich obliczeń polityki Trzeciej Rzeszy.

... „Każdą próbę zorganizowania nad niemieckiemi granicami — głosi tam Adolf Hitler — drugiej potęgi wojskowej, chociażby to miało być jedynie tylko pod postacią państwa wojskowo silnego traktujecie zawsze jako zamach na Niemcy, który wam daje nietylko prawo, lez także narzuca obowiązek zastosowania wszystkich środków aż do wojennej przemocy włącznie, celem niedopuszczenia do powstania takiego państwa, a w razie gdyby ono powstało, do jego zniszczenia".

Ten aż nadto wyraźny dla sąsiadów Trzeciej Rzeszy program uzupełniają wskazania owej jedynej „biblji" narodu niemieckiego co do niemieckiej ekspansji w Europie, skierowanej z pasją iście pruską na bliski wschód. Rozszerzenie granic Rzeszy w tym kierunku i zdobycie, jak to mówił Goering, dla niemieckich chłopów naturalnych obszarów kolonizacyjnych jest nadal głównym dogmatem niemieckiej polityki narodowej. Ostrze jej zatem mierzy w czysto polskie ziemie, pomimo znanej ugody z Polską. Wskazują na to zresztą wyraźnie stosunki, panujące wśród ludności polskiej po tamtej stronie granicy. Przypominają nam to deklaracje urzędowe w rodzaju ostatniej mowy premjera Goeringa, całkowicie zgodnej z przedstawionym przez samego Hitlera na posiedzeniu Reichstagu z 21 maja niemieckim programem pokoju. Program ten, poza platoniczną deklaracją przyjaźni, ani jednem słowem nie wskazał na zaakceptowanie przez Niemcy granic wschodnich, wprowadzonych w 1919 roku przez traktat wersalski.

Nie negując znaczenia normalizacji stosunków polsko - niemieckich, zawartej w pakcie z 26 stycznia 1934 roku, gen. Sikorski wywodzi w dalszym ciągu:

Ktoby chciał na tej kruchej podstawie budować gmach nowego, a dla Polski i jej bezpieczeństwa korzystniejszego od dotychczasowych, ugrupowania sił w Europie, ten popełniłby tragiczny błąd, brzemienny w nieobliczalne dla przyszłości naszej następstwa. Przecież sami kierownicy Trzeciej Rzeszy z zasługującą na uznanie szczerością rozwiewają takie, pozbawione realnych i zdrowych podstaw, iluzje. Rezerwują oni sobie w sposób widoczny i dla niezaślepionych zrozumiały co najmniej możliwość pokojowych rewizji wspólnych z Polską granic.

Baczmy więc pilnie, ażeby Niemcom nie ułatwić tej gry, do której wznowienia nie zabraknie im okazji.

Bł. p. inż. Józef Lilienthal

Kraków, 5 listopada.

Społeczeństwo żyd. naszego miasta, wstrząśnięte zostało wczoraj rano, jakby uderzeniem obucha, w pierwszej chwili nieprawdopodobnie brzmiącą wieścią o zgonie bł. p. inż. Józefa Lilienthala, prezesa Ż. K. S. Makkabi. Nie chciało się poprostu wierzyć, że ten zawsze młody, dzielny i ruchliwy działacz, będący poprostu uosobieniem siły, zdrowia i energji życiowej, tak nagle i niespodzianie odszedł od nas na zawsze.

Inż. Józef Lilienthal nie żyje! Nagła choroba powaliła go na łoże boleści, czyniąc koniecznym natychmiastowy zabieg operacyjny, którego organizm, ten, zdawało się, żelazny organizm przedwcześnie zmarłego działacza, nie przetrzymał. Wczoraj nad ranem, nazajutrz po operacji, przestało bić serce człowieka, który w życiu żydostwa krakowskiego ostatnich lat odegrał chlubną rolę, — świecąc przykładem ofiarnej, wytężonej i bynajmniej nie jednostronnej działalności publicznej.

Błp. Inż. Lilienthal znany był szerszej opinji jako prezes największego w Polsce klubu sportowego, Ż. K. S. „Makkabi". Że był duszą swego klubu i promotorem wszelkich jego poczynań, zmierzających do rozwoju fizycznego młodzieży żydowskiej, a przez rozwój fizyczny do jego podniesienia duchowego, to mieli możność codziennie stwierdzać najbliżsi jego współpracownicy. Nie wychodziło to jednak nigdy poza ramy klubu, gdyż przedwcześnie zmarły bł. p. inż. Lilienthal należał do rzędu tych działaczy społecznych, którzy pracują dla samej sprawy, unikając wszelkiego rozgłosu i hałaśliwej reklamy. Nie było sprawy w „Makkabi", czyto w dziedzinie sportowej, wewnętrznej lub zewnętrznej, czyto w dziedzinie administracyjnej, którabу nie przeszła przez ręce prezesa Lilienthala, który każdemu członkowi zarządu, każdej sekcji i grupie służył radą i pomocą, podejmując wszelkie potrzebne dla spraw klubu interwencje na zewnątrz, a w szczególności wobec władz. W wynajdywaniu źródeł dochodu na potrzeby klubu był bł. p. prezes Lilienthal jedyny. Dość wspomnieć taki szczegół z ostatnich miesięcy: Niedawna wichura zniszczyła doszczętnie stary parkan, okalający boisko. Prezes klubu natychmiast zainicjował akcję, która w ciągu kilkunastu dni uwieńczona została pomyślnym rezultatem. Boisko otrzymało nowy, okazały parkan.

Dla twórczej inicjatywy i niespożytej energji prezesa „Makkabi" nie istniały przeszkody. Jeśli do czegoś się zabrał, nie opuszczał rąk, póki wytknięty cel nie został osiągnięty. W przededniu fatalnej choroby nosił się z zamiarem wszczęcia wielkiej inicjatywy, której realizacja stanowiłaby poważny dorobek na odcinku żydowskiego życia sportowego. Nieubłagana śmierć niestety przecięła przedwcześnie pasmo życia bł. p. Lilienthala. Sport żydowski w Polsce został boleśnie osierocony.

Działalność sportowa nie była jednak jedynym odcinkiem służby publ. błp. inż. Lilienthala. Fanatyczny miłośnik naszej młodzieży, znawca jej potrzeb i dążeń, otaczał bł. p. Zmarły troskliwą opieką związek młodzieży sjonistycznej Agudat Hanoar Haiwri Akiba, dla którego rozwoju poniósł wielkie zasługi. Niedalej jak dwa tygodnie temu słyszeliśmy na uroczystym raporcie Akiby, urządzonym na boisku Makkabi piękne i pełne zapału przemówienie bł. p. inż. Lilienthala, wypowiedziane charakterystycznym, grzmiącym głosem, w którym rozbrzmiewał szlachetny entuzjazm i młodzieńczy zapał.

Bł. p. inż. Lilienthal pracował pozatem w zarządach licznych instytucyj społecznych i kulturalnych, wnosząc wszędzie ducha twórczej inicjatywy i umiłowanie naszych ideałów odrodzeniowych, których był wiernym wyznawcą i orędownikiem. Pamiętamy jeszcze wszyscy żywo pełne godności narodowej i poczucia obywatelskiego niedawne wystąpienie bł. p. inż. Lilienthala na terenie Związku Kombatantów Żydowskich w Krakowie na tle akcji wyborczej, wystąpienie, które zaskarbiło mu powszechne uznanie, a które podyktowane było chęcią oczyszczenia naszego życia publicznego z niezdrowych, obcych duchowi żydowskiemu objawów i naleciałości.

Jako człowiek o kryształowo czystym charakterze i niespotykanej uczynności, oraz dobroci, cieszył się bł. p. inż. Lilienthal powszechnym szacunkiem współobywateli i uwielbieniem młodzieży żydowskiej, która opłakuje w nim swego wielkiego przyjaciela i protektora. Pamięć przedwcześnie zmarłego działacza, którego zgon okrył głęboką żałobą całe narodowo uświadomione żydostwo Krakowa, żyć będzie na zawsze w naszych sercach.

ת׳נ׳צ׳ב״ה

Załobne posiedzenie Zarządu Makkabi

Wiadomość o strasznym ciosie, jaki spotkał ZKS Makkabi rozeszła się wśród członków Klubu z błyskawiczną szybkością, wywołując ogólny żal i przygnębienie. Prezydjum Klubu zwołało żałobne posiedzenie Zarządu, odwołano wszystkie treningi i ćwiczenia.

W sali posiedzeń zebrał się o ogdz. 11-tej Zarząd in corpore wraz z kierownikami sekcyj. Wśród członków prezydjum zasiadł prezes bratniej organizacji Żyd. Tow. Gimn. p. dyr. Hochwald.

Posiedzenie zagaił wiceprezes dr. Wistreich, kreśląc w pięknych słowach zasługi Zmarłego. Jego pracę nad wychowaniem fizycznem młodzieży żydowskiej. Sport żydowski traci w Zmarłym jednego z najlepszych swych Synów, co wszystkie swe wysiłki dla pracy na tym terenie poświęcił. Będzie rzeczą władz klubowych obmyśleć godny sposób uczczenia wielce zasłużonego Prezesa.

Imieniem Ż. T. G. prezes dyr. Hochwald złożył Makkabi wyrazy serdecznego współczucia i żalu, podkreślając równocześnie ogromne zasługi Zmarłego dla sportu żydowskiego

Na tem posiedzenie żałobne zostało zamknięte.

* *

Zarząd Ż. K. S. Makkabi wydał następującą odezwę

Twardem i nieubłaganem zrządzeniem losu opuścił nasze szeregi nasz naukochańszy Prezes inż. Józef Lilienthal. Kilkanaście godzin cierpienia położyło kres życiu w pełni Jego lat.

Wyrwany został spośró dnas w chwili, kiedy w ciężkich warunkach budował potęgę Swego ukochanego Klubu, chcąc w nim pomieścić najszersze rzesze młodzieży i dać im jaknalepsze warunki dla pracy nad odrodzenieh fizycznem.

Niezmordowany w Swych wysiłkach, kroczył wierny Syn Narodu wytrwale pod naszym sztandarem, nie zrażając się niepowodzeniami świecąc zawsze jako przykład energji i zapału

Krocząc Jego śladami, kontynuując Jego ukochane dzieło, uczcie pamięć Wielkiego Męża sportu żydowskiego.

ZARZĄD Ż. K. S. MAKKABI.

* * *

Zarząd ZKS Makkabi wzywa Członków do zebrania się na boisku klubowem we wtorek 5 listopada o ogdz. 1-ej w południe, skąd gremjalnie udadzą się na cmentarz.

* * *

— JEHUDA. Zbiórka członków dziś 1.30 w poł. w lokalu celem wzięcia udziału w pogrzebie bł. p. inż. Lilienthala.

Znowu naruszenie konwencji genewskiej

Berlin. 3. 11. (ŻAT) W miejscowości Grottkau na Śląsku Opolskim aresztowano Żyda Egona Gadiela na podstawie ustawy norymberskiej, pod zarzutem shańbienia rasy. Gadiel, któremu zarzucono utrzymywanie stosunków z niewiastą aryjską, został umieszczony w więzieniu w Brieg aż do rozprawy.

Jak wiadomo, żadne ustawy wyjątkowe nie mają na Śląsku Opolskim zastosowania, jak to zostało stwierdzone w związku ze skargą Bermanna do Ligi Narodów.

Prawa mniejszości są na Śląsku gwarantowane polsko - niemieckim układem, obowiązującym do roku 1937.

Przedmowa sir A. Wauchope'a do angielskiego przekładu nowel M. Smilańskiego

Londyn, ŻAT. Pod tytułem „Palestine Caravan" ukazał się w tych dniach angielski przekład zbioru nowel Mojżesza Smilańskiego, znanego beletrysty hebrajskiego i prezesa Związku Kolonistów w Palestynie.

Angielski przekład poprzedzony jest przedmową Wysokiego Komisarza Palestyny sir Artura Wauchope'a, który pisze m. in.: „Z wielką przyjemnością piszę przedmowę do zbioru nowel mojego przyjaciela p. Mojżesza Smilańskiego, który opisuje codzienne życie ludności wiejskiej w Palestynie. Smilański od wielu lat związany jest z tem życiem, i jest mu bliski tak wieśniak żydowski jak i arabski. Dobrze znany zarówno jako pisarz jak i z twórczości literackiej. Smilański jest obdarzony szczególnie dobremi kwalifikacjami, aby dać ścisły opis życia tych ludzi, dla których ma tyle sympatji i zrozumienia. Rad jestem, że książka ta jest dostępna czytelnikowi angielskiemu, jestem bowiem przekonany, że da ona temu czytelnikowi nietylko miłą rozrywkę, ale zapozna go także z życiem wsi palestyńskiej. Książka ta przyczyni się do rozproszenia fałszywego poglądu, jakoby Żydzi nie byli zdolni do pracy na roli i do przekształcenia pustynnych obszarów w ziemię urodzajną. Czytelnik dowie się też, jaki ogrom historycznego przywiązania, cechuje wysiłki żydowskie w Palestynie. Na podstawie własnego doświadczenia mogę zaświadczyć, że tak Arab jak i Żyd dobrze rozumie prawdę wyrażoną w starem przysłowiu szkockiem, że „gdzie niema drzew, tam także owoców niema".

Do „Palestine Caravan" jest załączony szkic biograficzny i bibljograficzny M. Smilańskiego pisany przez M. Simona. Jest to pierwszy tom nowel Smilańskiego w języku angielskim, wydany staraniem przyjaciela literatury hebrajskiej S. Stalbalow'a.

S. O. S. na Morzu Czarnem

Moskwa, 4.11. PAT. Na Morzu Czarnem panuje w dalszym ciągu silna burza Parowiec „Taras" wyruszył na pomoc statkowi „Cziczerin", na pokładzie którego znajduje się sowiecka drużyna sportowa, powracająca ze Stambułu. „Cziczerin" rozesłał sygnały S.O.S.

W licznych portach na Morzu Czarnem przerwano wszelką pracę.

Na Morzu Bałtyckiem panuje również burza, komunikacja jednak nie uległa przerwie.

Z Archangielska donoszą, że lodołamacz „Sadko", zdążający z Murmańska na Spitzberg, napotkał silną burzę. Sowieckie władze morskie rozkazały okrętowi udać się w kierunku wyspy Niedźwiedziej, by tam przeczekać burzę

Eksplozja sowieckiego okrętu-cysterny

Moskwa 4.11. PAT. W Krasnowodzku podczas napełniania naftą okrętu — cystreny „Sownarkom" nastąpiła z niewyjaśnionych przyczyn eksplozja. Okręt zatonął.

Załoga statku „Sownarkom", na pokładzie którego nastąpiła eksplozja nafty, składała się z 5-iu osób. 4 marynarzy zginęło na miejscu w chwili eksplozji, piąty został uratowany i w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala, gdzie wkrótce jednakże zmarł.

Kronika palestyńska

Jerozolima modernizuje się

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej Jerozolimy powzięto szereg dalszych uchwał, które zmierzają do modernizacji stolicy. Uchwalono dokonać wykupu niektórych terenów miejskich, celem rozszerzenia ulic i rozbudowy urządzeń miejskich. Dyskutowano też nad sprawą uregulowania komunikacji autobusowej, budowy stacji, oraz remizy autobusowej dla miasta. Ostatnią sprawę przekazano komisji komunikacyjnej. Wkońcu rada miejska omówiła sprawę prowadzenia w handlu miar metrycznych. W tej sprawie postanowiono porozumieć się z innemi miastami w Palestynie.

U. H. w nowym roku akademickim

W związku z nowym rokiem akademickim na Uniwersytecie Hebrajskim ogłoszono szereg ciekawych cyfr o rozwoju tej uczelni. Liczba pracowników naukowych uniwersytetu wynosi obecnie przeszło 100 osób, w tem około 20 uczonych — uchodźców z Niemiec. Liczba studentów wyniosła 450 wobec 309 w roku poprzednim. Prawie 80 proc. studentów skończyło szkoły średnie zagranicą.

Do tej pory ukończyło studja uniwersyteckie 58 studentów — wszyscy na wydziale humanistycznym. Z tej liczby: 25 objęło stanowiska nauczycielskie w Palestynie, 11 czynnych jest w charakterze urzędników i dziennikarzy, 4 zaś objęło stanowiska nauczycielskie zagranicą. Wkrótce ukończy studja szereg studentów na wydziale przyrodniczym.

Ograniczenia dla lekarzy

Jak już donieśliśmy w „Official Gazette" ukazywały się przepisy wykonawcze do ustawy wprowadzającej ograniczenia dla lekarzy, praktykujących w Palestynie. Według ogłoszonych przepisów, ograniczenia te nie będą dotyczyć lekarzy - obywateli palestyńskich lub takich, którzy obywatelstwo to nabędą przed 1-szym grudnia, względnie uzyskają przed tym terminem zezwolenie na stały pobyt w kraju.

Natomiast lekarze, którzy przybędą do kraju po 1-ym grudnia br., względnie po tym terminie uzyskają zezwolenie na stały pobyt w kraju, podlegać będą ograniczeniom, przewidującym wprowadzenie przez Wysokiego Komisarza rocznej kwoty dla licencyj na wykonywanie praktyki lekarskiej przez nowych lekarzy.

Przepisy ustawy przewidują też prawo kierownika Wydziału Zdrowia rządu palestyńskiego przedstawiania Wysokiemu Komisarzowi wniosków w sprawie poczynienia wyjątków dla lekarzy, sprowadzanych do kraju przez korporacje medyczne i naukowe.

Gwałtowne ulewy i burze

Gwałtowna burza przeszła nad Gazą i południową częścią Palestyny, wyrządzając znaczne szkody i spustoszenia. M. in. zburzony został jeden z mostów, co spowodowało czasowe wstrzymanie pociągów, nadchodzących z Egiptu, oraz przerwę w komunikacji szosowej między Gazą a Jaffą. W wiosce arabskiej Khanyunizburzonych zostało 9 domów. Ofiar w ludziach nie było.

Z Beer-Seby donoszą o ulewach, które zniszczyły wszystkiedrogi, z wyjątkiem szosy, łączącej Beer-Seba z Hebronem. Spowodu ulew przerwana też została komunikacja między Natanją a Emek Chejfer, droga ta bowiem zamulona została na znacznym odcinku. Prasa hebrajska zarzuca rządowi zaniedbanie konserwacji dróg na tym odcinku, wstrzymanie bowiem komunikacji w tej okolicy następuje zazwyczaj z tej samej przyczyny co roku w okresie deszczów.

Dzwony Z Betleemu. Radjostacja palestyńska w Jerozolimie uruchomiona zostanie najprawdopodobniej w Noc Wigilijną transmisją dzwonów z Betleemu. Audycja ta transmitowana będzie przez radjostację londyńską.

Na rynku pracy w Jerozolimie. W ciągu października przybyło do Jerozolimy 300 robotników (w tem sporo świeżych imigrantów), którzy prawie wszyscy znaleźli zatrudnienie. Również robotnicy, którzy ukończyli pracę przy wodociągach w Rass-el-Ein, znaleźli inne zatrudnienie. W różnych gałęziach pracy liczba zatrudnionych w Jerozolimie robotników wzrosła w ciągu roku bieżącego w dwójnasób, niekiedy nawet w trójnasób. Gdy się przystąpi do budowy projektowanych wielkich gmachów, liczba placówek pracy znacznie się powiększy.

Zbiory grape - fruitów. Syndykat dla handlu owocami cytrusowemi wysłał już pierwszy transport grape-fruitów w ilości 6.000 skrzynek. Tegoroczne zbiory grape-fruitów, które w r.b. dojrzały znacznie wcześniej, oceniane są na miljon skrzynek.

Skazanie aferzysty. Przed sądem w Tel Awiwie stanął niejaki Adolf Baum, oskarżony o wyłudzenie od szeregu osób znacznych kwot pieniężnych za obietnicę wyrobienia certyfikatów wjazdowych i wiz dla krewnych. Sąd skazał Bauma na 27 miesięcy więzienia oraz złożył pozatem wniosek do rządu o deportację Bauma po odbyciu przezeń kary.

5.000 funtów za głowę bandyty. Władze syryjskie wyznaczyły nagrodę w wysokości 5.000 funtów syryjskich za schwytanie groźnego bandyty syryjsko - palestyńskiego Fuada Elama.

Przez różowe okulary...

Dr. M. Karpf o życiu żydowskiem w Z.S.R.R.

Londyn Z. A. T. Bawiąc w Londynie po dłuższym pobycie w Rosji Sowieckiej i parudniowym pobycie w Polsce i Niemczech, wybitny socjolog amerykański i nie-sjonistyczny członek egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Maurice Karpf w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Żydowskiej Agencji Telegraficznej, podzielił się wrażeniami z podróży po Rosji.

— Mogę stwierdzić — zaznaczył dr. Karpf na wstępie — że po raz pierwszy bawiłem w kraju o 3½-miljonowej ludności żydowskiej, w którym kwestja żydowska zdaje się nie istnieć. Kwestja żydowska jest, mojem zdaniem, w Rosji rozwiązana. Istnieje jeszcze konieczność dokonywania różnych prac, konieczność ta jest jednak chwilowa, i wolno powiedzieć, że jeśli zachowane będzie tempo obecnego postępu, wówczas w ciągu 10 do 15 lat zakończone będą prace, projektowane przez zagraniczne organizacje żydowskie, chyba że będą podjęte nowe próby kolonizacyjne w takich krajach jak np. Bir-Bidżan. raz z ogólną poprawą warunków życia w Rosji poprawiają się także warunki życia żydowskiego. Rzec można, że są jeszcze pewne prześladowania religji. Ponieważ jednak rząd czuje się pewnym — a ma się wrażenie, że tak jest istotnie — słabnie nasilenie tych prześladowań. Ludność korzysta obecnie z większych swobód niż dawniej. Odczuwa się niemal, że cenzura słabnie. W pismach znaleźć można dziś artykuły, które byłyby nie do pomyślenia parę lat czy nawet parę miesięcy temu. W okresie uroczystych świąt jesiennych zwiedziłem liczne synagogi w różnych dzielnicach Rosji i stwierdziłem, że nabożeństwa odbywają się bez przeszkód.

Bawiąc w Rosji, dr. Karpf interesował się głównie działalnością kolonizacyjną „Agro-Jointu" na Krymie i Ukrainie. W podróżach po kolonjach dr. Karpfowi towarzyszył dyrektor Agrojointu dr. Józef Rosen.

Widziałem — zaznacza dr. Karpf — ludzi w kolonjach, w życiu przy pracy i przy zabawie. Projekt kolonizacyjny Agrojointu jest dziełem o kolosalnej wartości. Świat narazie jeszcze nie ocenił tego dzieła. Wywarło ono na mnie bardzo silne wrażenie. Uratowało ono dziesiątki tysięcy istnień. Kolonje rozwijają się dobrze. Jednem słowem, jest to dzieło pierwszorzędne. Dobre wrażenie sprawia też działalność innych organizacyj żydowskich, głównie JCA, wydaje się jednak, że tu i ówdzie działalność ta wymaga jeszcze uzupełnień. Warunki w kolonjach są stale w stanie polepszenia się. Rząd bierze czynny udział w procesie przekształcenia Żydów miejskich w element wiejski i zachęca do pracy w tym kierunku przez udzielanie wielkich subsydjów finansowych. Wśród robotników w kolonjach panuje nastrój doskonały. Jest tam dosyć żywności, warunki mieszkaniowe są dobre, a „standard of life" stale się podnosi. Mówią oni dziś jako o koniecznościach o rzeczach, które jeszcze parę lat temu wydawałyby się nieosiągalnemi zbytkami — np. elektryfikacja. W kolonjach niema kwestji braku ziemi, dysponują one bowiem wielkiemi obszarami urodzajnej roli. Faktem jest, że niektórzy koloniści żalą się, iż mają do uprawiania zbyt wielkie obszary ziemi.

Dr. Karpf wspomina też o szkołach w kolonjach, w których językiem wykładowym jest język żydowski podobnie jak w licznych szkołach po całym kraju. Rząd popiera rozwój żydowskiej autonomji kulturalnej narówni z autonomjami kulturalnemi innych grup ludnościowych na terenie Związku Radzieckiego.

Bawiąc w Rosji, dr. Karpf spotkał licznych lekarzy żydowskich z Niemiec, którzy — jak dr. Karpf zaznacza — „doskonale dostosowali się do warunków życia rosyjskiego".

Zapytany o ogólnym nastroju ludności żydowskiej w Rosji, dr. Karpf odrzekł z uśmiechem: „Wielu Żydów mówiło mi, że Rosja jest ich „ziemią obiecaną".

Genjusz muzyczny poszukiwany nagwałt...

Kto „zastąpi" Mendelssohna?

Berlin ŻAT. Ulegając ambicji otrzymania „aryjskiej muzyki" do „Snu nocy letniej" Szekspira, którąby „zastąpiła" słynną kompozycję Mendelssohna,teatr narodowy w Weimarze polecił aryjskiemu kompozytorowi Alfredowi Irmlerowi skomponowanie nowej muzyki do sztuki Szekspira. Jest to już trzecia z kolei próba tego rodzaju. Obie poprzednie próby były podjęte przez narodowo - socjalistyczne towarzystwo muzyczne, które poleciło dwom kompozytorom tę samą pracę. „Utwory" obu aryjczyków okazały się jednak bezwartościowemi, i nawet bardzo pobłażliwe jury nie mogło się zdobyć na uznanie aryjskich kompozycyj za godne „zastąpienia" muzyki Mendelssohna.

Teraz mają kłopoty...

Berlin ŻAT. Niemieckie biura pośrednictwa pracy mają obecnie poważne kłopoty z kwestją znalezienia zatrudnienia dla aryjskiej służby żeńskiej poniżej lat 45, która zgodnie z ustawą norymberską „o ochronie czci i krwi niemieckiej" opuścić winna żydowskie gospodarstwa domowe w dniu 31 grudnia rb. W Berlinie liczne służące otrzymały w ubiegłym tygodniu zezwolenie na pozostanie na służbie w domach żydowskich do kwietnia 1936.

Ponieważ dotychczas nie zostały jeszcze wydane przepisy wykonawcze do ustaw norymberskich, niewiadomo narazie, czy zakaz zatrudniania przez Żydów aryjskiej służby żeńskiej dotyczy także Żydów - cudzoziemców. Nie dając definitywnych orzeczeń, urzędy Frontu Pracy w Niemczech wychodzą z założenia, że ustawa nie rozróżnia między Żydami niemieckimi a nie - niemieckimi, wobec czego urzędy nakazują służącym we wszystkich domach żydowskich, aby były przygotowane do opuszczenia służby, chyba że przepisy wykonawcze, których ogłoszenia spodziewają się przed końcem roku, zawierać będą postanowienia wyłączające Żydów - cudzoziemców z działania ustawy.

ARNOLD HOELLRIEGEL

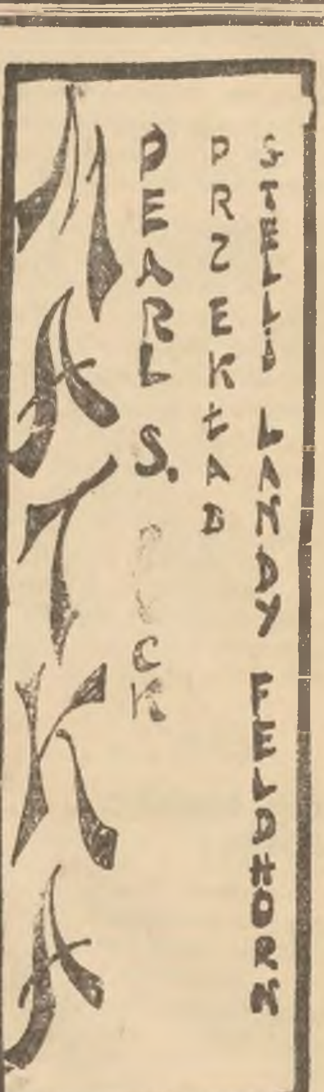
Karuzela wyborcza w Anglji

Nawet faszysta nie mógłby powiedzieć, że parlamentaryzm w Anglji dogorywa. Wprost przeciwnie, sposób, w jaki w tym momencie poważnego kryzysu międzynarodowego, naród w zupełnej swobodzie, a ba, w pełnym godności spokoju dyskutuje na temat problemów tak zagranicznych jak i wewnętrznych; jak bez wszelkiego śladu „totalności" w walce orjentacji partyjnych jednak góruje wzgląd na całość państwa; jak w gorączce wyborczej szanuje się dobre imię i osobiste stosunki przeciwnika, atakując go albo też lekko oczerniając tylko ze strony politycznej — wszystko to oznacza, że czcigodna demokracja angielska funkcjonuje jeszcze taksamo jak przedtem. Niema też ani śladu faszyzmu w tej akcji wyborczej; nigdzie zauważyć nie można nawet najmniejszych demonstracyj wrogów parlamentu. Mr. Mosley ze swą czarną koszulą i mieczem nie odgrywa wogóle żadnej roli. Nie on należy do gwiazd filmu politycznego, rozgrywającego się teraz przed naszemi oczyma.

Pozatem, a jest to symptom czasu, system gwiazd jest teraz w pełni rozkwitu. Można niemal powiedzieć, że tym razem w Wielkiej Brytanji nie toczy się wogóle walka o jakieś zasady, lecz o osobistości wodzów, i to o osobistości stare, które już w ten lub ów sposób dały się poznać. Oko politycznego astronoma nie dostrzega poprostu „narybku" nowych gwiazd. Brak zarówno politycznemu jak i beletrystycznemu filmowi stanowczo nowych twarzy. Jest to może jedyny punkt, na podstawie którego bystry i pesymistyczny krytyk mógłby przypuścić pewne wyczerpanie się życia parlamentarnego także w Anglji. W ostateczności decyduje jednak o tem, czy ktoś jest gwiazdą, tylko powodzenie; młody i ambitny kontrkandydat jednego z poważnych starych matadorów zwraca dopiero wtenczas na siebie uwagę, jeśli zostaje wybrany. Dotychczas jednak nie on, ale matador cieszyć się może tłustemi nagłówkami nawet we wrogiej sobie prasie — bez względu na to, czy te tłuste litery zawierają komplement czy też nie. Narazie, zanim się zasiądzie do stołu, padają jupitery reflektorów na niektóre już sławne i poczęści nawet już przestarzałe wielkości. Nowa sztuka filmowa obsadzona jest znowu głównymi aktorami filmu wyborczego z roku 1931, chociaż niektórzy z nich zmienili teraz rodzaj swych ról. Np. lord Filip Snowden (jak trudno przychodzi nazwać go lordem!), który przed czterema laty historycznie już sławną mową radjową poprostu zmiótł z powierzchni swą starą partję socjalistyczną, zjawił się znowu przed mikrofonem, tym razem jednak jako gość liberałów, i wezwał wyborców, by głosowali na socjalistów, jeśli nie chcą głosować na liberałów. Tak to kręci się w kółko karuzela wyborcza.

A na drugim końcu dosiada znowu starego swego i mocno już wyłysiałego konika długoletni towarzysz partyjny Snowdena — MacDonald, godząc kopją trzymaną w trzęsącej się ręce — w Snowdena. Winston Churchill dotychczas niezbyt często paradujący w orszaku Baldwina, tym razem skromnie i zbożnie kroczy za wodzem konserwatystów. Na jak długo? Lloyd George, inny outsider, stał się naraz znowu chorążym liberałów. A wszyscy kręcą się w kółko w takt muzyki swych własnych mów. Dość już jednak tego obrazu, który miał nam tylko pokazać, jak się wszystko kręci około swej własnej osi.

Wyborca, któremu pokazuje się tych panów w świetle jupiterów, nie potrzebuje się bynajmniej natężyć, by zorjentować się w chaosie sprzecznych z sobą światopoglądów. Prawdą jest, że major Atlee, przywódca Partji Pracy — prawieże jedyna nowa obsada poważnej roli — oficjalnie rzucił hasło, że chodzi i tym razem, tak jak przedtem, o natychmiastowe wprowadzenie gospodarki socjalistycznej w Anglji. Niektórzy z jego przeciwników udają, że w to wierzą; minister skarbu Neville Chamberlain straszył wyborców City, że zwycięstwo socjalistów pogrąży w przepaść kurs akcji, ale napewno doskonale wie, że kurs ten na tak poważne niebezpieczeństwo nie jest narażony. Nie chodzi tu o żaden przewrót radykalny, najwyżej chyba o nowe przetasowanie polityczne w Izbie gmin. Przy ostatnich wyborach walczono o wolny handel, deflację, inflację i inne tym podobne rzeczy; teraz można niemal powiedzieć, że walczą z sobą jednostki o swoje osobiste wpływy. Krytykują się wzajemnie ludzie, którzy świetnie się znają z mnóstwa koalicji i seperacji. Nie o to się walczy, czy Wielka Brytanja ma zmienić swą politykę w Lidze Narodów, lecz o to, kto ją ma przeprowadzić, nie o to, czy należy coś przedsięwziąć przeciwko bezrobociu, lecz o to, komu powierzyć dalsze prowadzenie tego działa. Chór „narodowych" frakcji rządowych woła: „Wspaniale to zrobiliśmy!" — Kiepsko to zrobiliście!" — odpowiada szyderczo echo opozycyjne. W gruncie rzeczy wiedzą wszyscy, że jeśli nie stanie się w ostatniej minucie jakiś cud polityczny, z wyborów nie wyjdzie wprawdzie olbrzymia większość konserwatywna z roku 1931, że jednak skończy się bądźcobądź jakąś większością partji dotychczas rządzących, że mo



65)

— Z początku myśleliśmy, że to dym jej tak szkodzi. Mój mąż nie żyje, pracuję sama na roli, więc córka często rozniecała ogień, gdy późno wracałam do domu. Ostatniemi laty przyłączyło się do tego widocznie jeszcze inne cierpienie, bowiem nie pozwalam jej już rozpalać ognia, a mimo to oczy ją pieką. W niej samej chyba tli jakaś gorączka, która w ten sposób szuka ujścia. Nie wiem, jaki to ogień być może, gdyż córka moja jest nadzwyczaj łagodnem dziewczęciem i nigdy o nic się nie gniewa.

Mężczyzna potrząsnął głową, ziewnął przeciągle i rzekł obojętnym głosem:

— Wielu ludzi ma oczy schorzałe od jakiegoś wewnętrznego ognia. Gorączki te bywają różne i nic ich nie uleczy. Nic nie zagasi takiego płomienia. Niema na to ratunku.

Słowa te spadły jak ciężki cios na dwa kobiece serca. Mtka ozwała się cichemi, szybkiemi słowy:

— A może jednak — musi przecież istnieć jakiś lekarz — Czy nie znacie jakiegoś dobrego lekarza? Byle nie był zbyt drogi, gdyż jesteśmy biedni.

Mężczyzna potrząsnął apatycznie rozmierzwioną głową. Poszedł po jakieś lekarstwo, które przechowywał w małem, drewnianem pudełku i rzekł:

— Niema sztuki lekarskiej, którab y jej wzrok przywróciła. Wiem o tem z wszelką pewnością, gdyż widziałem już wielu chorych na oczy. Codzień przychodzą do mnie ludzie z zapuchniętemi powiekami i skarżą się na wewnętrzną gorączkę. A ponoć nawet owi zamorscy lekarze nie znają na tę chorobę sposobu. Wprawdzie rozcinają powieki i nacierają ich wewnętrzną powłokę magicznemi kamieniami, zmawiając przytem zaklęcia i modły, lecz ognia nie mogą ugasić. Tli w chorych i pali im nadal oczy. Nikt nie zdoła go wyplenić, bowiem płonie w samym rdzeniu żywota. Macie tu chłodzący proszek, który przyniesie chwilową ulgę, choć nie uleczy choroby.

Podał jej proszek, zbity w małe ziarenka, które kolorem i kształtem przypominały ciemną pszenicę i wsypał je do łodyżki gęsiego pióra. Zalepił otwarty koniec glinką i odezwał się ponownie:

— Ano, kumo, wasza córka jest ślepa.

Spojrzał na twarz młodej dziewczyny, która słysząc te słowa, wzdrygnęła się jak dziecko uderzone znienacka i dodał łagodniejszym tonem:

— I o cóż się tu martwić? Takie już jej przeznaczenie. Widocznie w poprzedniem życiu popełniła grzech jakiś, spojrzała na coś, czego oglądać się nie godzi i w ten sposób ściągnęła na siebie tę klątwę. Lub może jej ojciec zgrzeszył, albo i ty, kumo. Któż przejrzeć zdoła ludzkie serce? Z tej więc, czy z owej przyczyny spoczęła na niej klątwa, a nikt nie zdoła odmienić woli niebios.

Ziewnął ponownie, wyczerpawszy swą dobrotliwość, wziął miedziaki, które mu kobieta wręczyła i poczłapał do dalszego pokoju.

Matka zaś odparła zagniewanym głosem:

— Moja córka nie jest ślepa! Czy słyszał kto kiedy by ludzie ślepli z tego, że mają zapuchnięte powieki? Matka mojego męża miała od dziecka chore oczy, a jednak do śmierci nie straciła wzroku.

Odeszła szybko, zanim mógł odpowiedzieć. Trzymała dłoń dziewczyny w mocnym uścisku, by uspokoić drżenie ręki dziecka. Udała się teraz do obcego złotnika, wyjęła z zanadrza pakuneczek i podając go brodatemu kupcowi, rzekła cicho:

— Zamień mi te błyskotki na pieniądze. Mąż mój umarł, nie mogę ich przeto nosić. (C. d. n.)

wa może być tylko o nowem ukształtowaniu przy zachowaniu dotychczasowego układu sił. A większości w tym najstarszym i najzdrowszym parlamencie świata umieją się liczyć z nastrojami ludności, jeśli nawet te nastroje tak radykalnie się nie zmienią, jak to było przed czterema laty. O to właśnie chodzi przy obecnych wyborach.

A tymczasem — jak w owej odwiecznej komedji wyborczej Arystofanesa — pokazuje się demosowi najbardziej ponętne podarunki wyborcze, karmi się go obietnicami, koncesjami. Bawi się go też, i to obficie, igrzyskami. By go pozyskać, a nie gwoli nienawiści osobistej, rzucają mowcy przez radjo i na zgromadzeniach swym przeciwnikom w twarz rozmaite sprawy alboteż uderzają w dzwon entuzjazmu. Wielką sceną pierwszego aktu była gorżka mowa radjowa Snowdena, a po niej odezwały się dzikie krzyki ugodzonych sarkazmem Snowdena. Ramsay MacDonald, którego chyba ostatnia to jest walka wyborcza, mówi bez zbytnich akcentów bojowych, przemawiając jak ongiś w sposób sentymentalny.

A tam pokazuje nam stary lew Lloyd George — ten się chyba nigdy nie zestarzeje! — swój lwi pazur; albo ktoś przerywa jak zawsze błyskotliwemu Winstonowi Churchillowi słowami: „Stary kpiarzu!“ Na co Winston odpowiada z roześmianą twarzą: „Tak, ale tym razem ludzie nie ze mnie ale z e m n ą będą się śmiali“. On jest między tylu konkurentami jedynym, który wciąż mówi o Mussolinim, który wciągnął do dyskusji Hitlera, a tem dobiegnie chyba do mety.

W tym sztucznie podniecanym zgiełku głos Stanleya Baldwina jako że jest najspokojniejszy, nie wybija się na czoło, a jednak wciąż na nowo przenika. On jest reżyserem, nie aktorem głównym filmu wyborczego, który tak nagle zainscenizował. Zpośród tak sławnych protagonistów jest on pozornie najskromniejszym, a jednak on był tym, który z niedawna jeszcze pstrokatego „narodowego“ gabinetu MacDonalda uczynił gabinet Baldwina. Jest przeciwieństwem owych głośnych wodzów, którzy w innych krajach chcieliby grać wszystkie role filmu. Jest jednak napewno wodzem w sensie starej angielskiej demokracji konserwatywnej. Wodzem, ale — dokąd naród zawiedzie? Jest to jednak zupełnie już inna sprawa...

75.000 przedsiębiorstw żydowskich przechodzi do rąk aryjskich

Berlin ŻAT. Prasa żydowska ogłasza dane statystyczne, z których wynika, że w wyniku obecnej polityki rządu Rzeszy niemniej niż 75.000 przedsiębiorstw żydowskich i nawpół żydowskich ma przejść do rąk aryjskich. Cyfra ta nie obejmuje żydowskich majątków akcyjnych, których wysokość nie może być ustalona póki anonimowość towarzystw akcyjnych nie została zniesiona. Przeciętna wartość przedsiębiorstwa żydowskiego szacowana jest na 30 do 40 tysięcy marek. Cyfry te są oparte na dokonanej ostatnio urzędowej statystyki niemieckiej.

W ramach akcji zmierzającej do wyrugowania Żydów z życia gospodarczego Rzeszy „Velkischer Beobachter“ zamieszcza artykuł wzywający do bojkotowania żydowskiego handlu futrzanego. Pismo komunikuje przy tej sposobności, że w Berlinie powstało biuro mające na celu „uświadamianie Aryjczyków o konieczności bojkotowania handlu żydowskiego i popierania aryjskiego“. Bojkot obejmować ma nietylko kupców, ale także rzemieślników żydowskich. „V. B.“ zamieszcza z tej okazji tekst ustawy z roku 1280, która jakoby jeszcze wówczas — blisko 700 lat temu — zakazywała Żydom dostępu do handlu futrzanego pod rygorem surowych kar pieniężnych.

10 gr. za szatnię w lokalach rozrywkowych

Stołeczne lokale rozrywkowe ze względu na spadek frekwencji zajęły się rewizją cenników we wszystkich dziedzinach. W restauracjach i kawiarniach obniżone mają być opłaty za szatnię. Dwie większe kawiarnie w Warszawie ustaliły już opłatę za szatnie na 10 gr. od osoby.

Wiadomości z kraju

Petardę wrzucono do bożnicy we Lwowie

W niedzielę o godz. 21.30 rozległa się na ulicy Szajnochy w Lwowie detonacja, którą słyszano w szerokim promieniu śródmieścia. Okazało się, że wrzucona została petarda do bóżnicy znajdującej się przy tej ulicy pod liczbą 6. Petardę wrzucono przez okno, mieszczące się w górnej części głównych drzwi bóżnicy. Momentalnie naskutek wstrząsu nastąpiła eksplozja, wskutek czego uszkodzone zostały drzwi i ściany wewnątrz przedsionka, wiodącego do domu modlitwy. Wskutek naporu powietrznego wyleciały również z brzękiem szyby w sąsiednich dwóch oknach. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, gdyż bożnica zamknięta została o godz. 18-tej po nabożeństwach wieczornych. Natychmiast przybyli na miejsce funkcjonarjusze policji i przedstawiciele władz administracyjnych.

Karol Szymanowski laureatem nagrody muzycznej Warszawy

Oficjalne ogłoszenie laureatów nagród literackiej, muzycznej, artystycznej i naukowej m. Warszawy ma nastąpić dnia 11go listopada. Sądy konkursowe miały się zebrać wcześniej. M. in. odbyło się już posiedzenie jury nagrody muzycznej i nagrody artystycznej. Jury nagrody artystycznej postanowiło odbyć jeszcze jedno posiedzenie, natomiast jury nagrody muzycznej odrazu na pierwszem posiedzeniu dokonało wyboru laureata. Uchwała ta miała być utrzymana w tajemnicy do chwili oficjalnego ogłoszenia. Jednak wybór został rozkonspirowany. Jedno z pism prowincjonalnych doniosło, że nagrodę muzyczną m. Warszawy przyznano Karolowi Szymanowskiemu. Uchwała zapadła jednomyślnie. Gdy zgłoszono kandydaturę Szymanowskiego wszystkie inne kandydatury zostały wycofane.

Spór o „Wacusia“

Do władz prokuratorskich w Warszawie wpłynęła skarga pełnomocnika wytwórni filmowej „Awangarda“ przeciwko firmie „Rex Film“, która wypuściła obraz komiczny pod tyt. „Wacuś“. Firma oskarża, że użyto do tego obrazu blisko 20 scen, żywcem wyciętych ze starego filmu pod tyt.: „Tydzień minął“, który był już wyświetlany w r. 1934.

Wywody końcowe w sprawie prof. Meissnera

Na innem miejscu podajemy wyrok w procesie prof. Meissnera, oskarżonego o spowodowanie śmierci ś. p. prof. Drabika przez przeprowadzenie operacji jamy ustnej. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, jakie proces ten wywołał głównie w świecie lekarskim i prawniczym, podajemy poniżej streszczenie wywodów końcowych za „Kurjerem Porannym“.

Mowa oskarżyciela prok. Mussiny efektowna doskonale wypowiedziana, z młodym i energicznym temperamentem, z przygotowaniem doskonałem, z ujęciem kwestyj technicznych i medycznych zupełnie imponującem — przynajmniej dla nas, widowni — była niesłychanie surowa dla oskarżonego. Nie lekarz, a technik, uniesiony fantastycznym temperamentem chirurga, lubiący krajać, zapominający o chorym, niszczący, a nie leczący, lekceważący krępujące jego pęd, a zbawcze dla chorego, ograniczenia i przepisy — takim jest prof. Meissner — wedle oskarżyciela. Sztukę chirurgji uprawia dla sztuki bez troski o los chorego; nie wie, gdzie się jego nóż zatrzyma, ale rozpoczyna i kontynuuje operację, choćby nawet zauważył, że ją przerwać trzeba. Nie miał zgody na operację, bo wprowadził w błąd operowanego; nie uświadomił go co do niebezpieczeństwa, co do groźy operacji. Nie chciał jej nieboszczyk i nie mógł jej chcieć, gdyby mu powiedziano co go czeka — nawet jeśliby operacja się udała. Operację przeprowadził niedbale, bez zbadania uprzedniego, bez zastosowania koniecznych środków ostrożności. Jest winowajcą śmierci prof. Drabika; sąd winien uznać jego winę i wydać wyrok skazujący.

Adwokat Ruff w imieniu żony zmarłego wnosi o uznanie winy oskarżonego, tego „artysty entuzjasty chirurgji“, który zapomina o tem, że celem jego nie szczerstwo kosztem żywego człowieka, ale uzdrowienie. Adw. Drobniewski prosi o uznanie winy prof. Meissnera i o 1 złoty odszkodowania w imieniu córek śp. Drabika.

Adw. J. Cohn wyłuszcza cywilne podstawy żądania 60.000 złotych.

Obrońca prof. Meissnera, adw. Brokman, w długiej i pięknej mowie podniósł tragiczną rolę chirurga, który w dziedzinie nowej, mało znanej, zaopatrzony we wszelką, już osiągniętą w tej dziedzinie wiedzę, przytem słusznie ufający swemu doświadczeniu, swemu niezwykłemu i podziwianemu talentowi operatora — zdobywa się na decyzję, operuje i natrafia na jedną z tych strasznych niespodzianek, które kryją się w organiźmie ludzkim i paraliżują wysiłki talentu, umiejętności, ofiarności i leczenia. Obrońca uamalował spokojnie i przejmująco obraz śp. Drabika zmęczonego nieskończeniem niepokojem ciężkiej a groźnej choroby i szukającego decydujących rozwiązań, o których wiedział i których niebezpieczeństwo było mu znane.

Samobójstwo b. komisarza demobilizacyjnego

W mieszkaniu swem w Katowicach popełnił samobójstwo przez powieszenie się inż. Stefan Tarnowski, b. dyrektor Związku Pracodawców Górniczo - Hutniczych i b. komisarz demobilizacyjny na Śląsku. Powodem pozbawienia się życia był rozstrój nerwowy. Inż. Tarnowski liczył lat 57.

J. M. KINLEY

W oblężonem mieście Makalle

Upał staje się coraz bardziej nie do zniesienia. Boję się popatrzeć na ścianę, gdzie wisi mój stary wierny termometr, który wraz z maszyną wszędzie mi towarzyszy. Rtęć skoczyła energicznie wgórę, srebrna nitka znajduje się gdzieś het, wysoko między 45 a 50 st. C.

Mój Grek, któremu jeszcze ciągle jest zimno, nie zapomniał mi donieść, że jedyny w mieście barometr, w konsulacie angielskim, w dalszym ciągu wskazuje bardzo ładną pogodę. Nie mam więc, nawet nadziei.

Od samego rana czuję się fatalnie. Pomimo gorąca, jest mi dziwnie zimno, miałem nawet lekkie dreszcze. Przy tych olbrzymich skokach temperatury z nocy na dzień nie jest to chyba nic dziwnego. Nie musi to być koniecznie malarja. Prawdopodobnie taka zwykła przeciętna gorączka, którą każdy Europejczyk opłaca swój pobyt w krajach tropikalnych.

Na wszelki wypadek łykam chininę. I to kilka razy dziennie. Szumi mi przez to w uszach prawie jak wtedy, niedaleko Adui, w pierwszej linji w ogniu artylerji włoskiej.

Rzeczą stokroć gorszą od chininy, od strasznego upału, to plaga niezwykle natrętnych i złośliwych much. Na uliczkach w Makalle, w domach, w każdym kącie roje, tysiące tych przeklętych owadów. Jakże mile wspominam nasze muchy! Dadzą się odpędzić jedynie ruchem ręki. Muchy abisyńskie są niezwykle złośliwe i natrętne, a kłują niegorzej od moskitów. W nocy nie pomoże żadna siatka, ani zasłona. Jedyny ratunek, to dym. — Większą część dnia spędzam więc na paleniu papierosa. Byłem dziś rano w szpitalu. Trudno sobie wyobrazić, jak cierpią ranni żołnierze, wydani na pastwę tych krwiożerczych owadów. Biedacy nie mogą się od nich odpędzić. Muchy bezlitośnie kłują i sieką ich po twarzy.

Jeszcze ciągle jestem w Makalle. Nastrój staje się coraz bardziej nerwowy. Coraz to nowe wojska przybywają do miasta. Nikt nie wie, co przyniesie następny dzień.

Od mojego Greka, który mi ciągle znika, dowiaduję się, że Włosi coraz bardziej zbliżają się do miasta. Przechadzam się po ulicy. Żołnierze siedzą bezczynnie, nudzą się i nie wiedzą, dlaczego się ich nie prowadzi na Włochów. Prawie codziennie urządzają demonstracje przed pałacem komendanta Makalle, krzyczą, domagają się natychmiastowego wysłania na front i rozchodzą się znowu spokojnie.

Komendant, pułkownik armji abisyńskiej, wezwał mnie dziś przez swego adjutanta do siebie. Mojego Greka nie wpuszczają do pokoju. Jako tłomacz występuje Francuz, prawa ręka komendanta, były oficer legji cudzoziemskiej. Komendant nie jest zbytnio uprzejmy. Niektóre zdania podkreśla uderzeniami rewolwera w stół:

— Zwracam panu uwagę, panie redaktorze, że w razie rozkazu opuszczenia miasta, będzie pan musiał opuścić Makallę razem z nami. Nie dopuszczę nigdy do tego, by dziennikarz znajdował się raz po tej stronie frontu, a raz po drugiej!

Nie zrozumiałem w pierwszej chwili, dlaczego komendant zwraca się do mnie w ten sposób. Nigdy bowiem w moich zamiarach nie leżała dezercja wraz z moją maszyną i Grekiem na stronę włoską. Francuz zdradza mi jednak niezwykłe „ożywienie“ komendanta. Na froncie północnym, gdzieś niedaleko Aksum, jeden dziennikarz angielski przeszedł na stronę włoską, by stamtąd „dla odmiany“ pisać swoje reportaże.

— Takich dziennikarzy będziemy wieszali jako szpiegów! — mówi do mnie komendant i groźnie patrzy mi w oczy.

Wraz z jednym z pułków przybył dzisiaj z Addis-Abeby adjutant cesarza, kapitan Erwi Ratibu, młody oficer, z polecenia cesarza ma zapoznać się z duchem wojsk na froncie. Kapitan, jak wszyscy abisyńscy arystokraci, włada świetnie językiem francuskim. Przy szklance wina rozwiązuje mu się język. Opowiada mi, jak tam teraz jest w Addis-Abebie. Pytam go o niektórych wspólnych znajomych, no i wkońcu zaczynamy znów mówić o wojnie.

Jako podarunek od cesarza przywiózł kapitan dla rasa Seyuma krótki, średniowieczny miecz. Na ostrzu wyryte słowa: Ile gwiazd na niebie, tyle wrogów niech padnie z ręki Twojej“.

Jeszcze jedna ciekawa osobistość przybyła wraz z wojskiem do Makalle. Starzec 70-letni z długą, patrjarchalną brodą, uzbrojony w staroświecką strzelbę. To wuj byłego cesarza abisyńskiego Lidż Jassu. Starzec jest członkiem dawnej dynastji panującej, krewnym cesarza Menelika, o którym jeszcze teraz w wioskach abisyńskich śpiewają pieśni „Jak to cesarz Menelik gromił białych ludzi“. Potomkowie jego bezwzględnie tępieni przez obecnego cesarza Haile Selassie. Również potomkowie Menelika nie pozostawali obecnemu władcy dłużni i przez długie lata starali się wzniecać bunty w poszczególnych prowincjach. Wojna jednak pogodziła obie strony. Stary siwowłosy wódz zgłosił gotowość walki pod rozkazami swego najgorszego wroga, cesarza Haile Selassie.

W Makalle została wybudowana i oddana do użytku mała radjo-stacja polowa, mieszcząca się w olbrzymim namiocie. Ponieważ prądu elektrycznego niema w Makalle, a baterje nie wytrzymują tutejszego klimatu, radjo-stacja zaopatrywana jest w prąd przez dynamo, kręcone ręcznie korbą przez 2-ch żołnierzy!

Co godzinę radjo-stacja wysyła do Addis-Abeby telegram o położeniu na froncie północnym.

Telegrafista, to młody Abisyńczyk, który dawniej pracował na stacji w Addis-Abebie.

W chwilach wolnych od zajęć Abisyńczyk rozmawia ze mną bardzo chętnie, a ze specjalną satysfakcją opróżnia mi moje butelki whisky. Robi to pierwszorzędnie. Najlepiej ze wszystkich „czarnych twarzy“, jakie dotychczas spotkałem, a proszę nie zapominać, że jestem Amerykaninem. Mam jeszcze sporą rezerwę butelek dobrego whisky szkockiego, nic więc nie stoi na przeszkodzie, byśmy pielęgnowali naszą pięknie zaczętą przyjaźń.

Mój Grek doniósł mi z jakiegoś tajemniczego źródła, że twierdza Gorahay na froncie południowym jest bombardowana przez wojska gen. Graziani. Udaję się do mojego telegrafisty i usilnie proszę o skomunikowanie się z Gorahay, gdzie jak mi wiadomo, znajduje się równocześnie radjo-stacja polowa.

— Za pół godziny będzie pan miał odpowiedź — mówi do mnie z uśmiechem Abisyńczyk. i siada do swoich skomplikowanych aparatów.

Po pół godzinie wracam. Namiot pełen jest oficerów. Telegrafista ze słuchawkami na uszach siedzi i notuje coś gorączkowo. Nagle aparat wystukujący jakieś tajemnicze znaki, milknie. Telegrafista zdejmuje powoli słuchawki, wyciera zroszone potem czoło i mówi do mnie łamaną francuzczyzną:

— Gorahay ne repond plus... Gorahay nie odpowiada.

Ze sceny i estrady

ŻYDOWSKI TEATR W KRAKOWIE

„Der Gazlen“

Komedja muzyczna w trzech aktach Kalmanowicza

GOŚCINNE WYSTĘPY S. NATANA.

Żydowski teatr w Polsce przeżywa od dłuższego czasu — inflację Ameryki. Teraz ten wpływ amerykański jest bardzo ożywczy, bo Morris Schwarz wniósł do teatru żydowskiego w Polsce potężny swój impet i niesłychany talent organizacyjny. Przedtem jednak przybywali do Polski wybitni aktorzy amerykańscy, uszczęśliwiając nas rdzennie amerykańskim towarem teatralnym, który popularnie u nas nazywa się „macherajką“. Nie ulega wątpliwości, że Ludwik Zac, który przywiózł do Polski „Gazlena“, jest wybitnym aktorem, czy jest jednak Charlie Chaplinem sceny żydowskiej, jak go bombastycznie nazwano w Warszawie? Chyba nie, bo trudno sobie wyobrazić Chaplina w „macherajce“ amerykańskiej. Noblesse oblige — wielkiej miary kunszt aktorski wymaga oprawy rzetelnie artystycznej.

„Gazlen“ nawet nie jest typową lichotą made in U. S. A. Nie znam oryginału i dlatego nie wiem, ile zawdzięczany inwencji artystycznej dawnego artysty Trupy Wileńskiej p. Natana, który jest zbyt solidnym i dobrym aktorem, by amerykańskiej maherajki nie zeuropeizować. Otrzymaliśmy więc rzecz, która nawet pretenduje do nazwy komedji muzycznej. Sam Natan potraktował swą postać głównego bohatera, którego grał, groteskowo, ratując ją w ten sposób od zwykłego szablonu. Typowy ten „gazlen“ żydowski w ujęciu Natana jest istotą biedną, zahukaną niepozbawioną cech pewnej inteligencji, która czyni go nawet sympatycznym. Niestety inni aktorzy nie poszli za przykładem samego Natana i grali zupełnie naturalistycznie. O ile więc świetnie spisał się Natan-artysta, o tyle nie dopisał znowu Natan - reżyser.

Przedstawienie jednak naogół wcale się podobało, a publiczność doskonale się bawi. Ciekawą jest rzeczą, jak w literaturze wszystkich narodów zjawia się często typ, który uwiecznili w w polskiej literaturze dramatycznej Włodzimierz Perzyński w swej komedji „Szczęście Frania“ i Tadeusz Rittner w „Głupim Jakóbie“. Istnieje widocznie w życiu człowieka prostego serca i gołębiej dobroci, niezmordowany wół roboczy, pracujący bez wytchnienia tylko dla drugich. „Gazlen“ nie jest jednak takim sobie głupim Jakóbem lub Franiem, lecz mruga już filuternie do publiczności, dając jej do zrozumienia, że nie jest tak dalece głupi, by nie zrozumieć, że otoczenie uważa go za głupca. Mniejsza jednak o te odcienie, bo w gruncie rzeczy nie warto zbytnio się rozwodzić nad walorami artystycznemi i literackiemi „arcydzieła“ p. Kalmanowicza.

Obok p. Natana, którego grę już wyżej scharakteryzowaliśmy, wymienić możemy panią Natan — artystkę o prawdziwym nerwie i temperamencie dramatycznym, oraz młodziutką Idę Natan, po której wiele się jeszcze spodziewać możemy. Utalentowana ta młoda artystka posiada dobrą dykcję i wzruszającą ekspresję, jest więc wiele obiecującym materjałem aktorskim. Ale i reszta zespołu należycie wywiązała się ze swego zadadania. Dużo wdzięku posiada p. Rubina, temperamet i werwę p. Neuwirth, p. Szadowski nie miał wprawdzie odpowiedniej roli dla siebie, ale okazał się jak zawsze niezawodnym. Tosamo powiedzieć można o p. Rubinie i Kuźnicowie. Czy młodziutki p. Orlow jest zadatkiem na aktora — okaże się.

Na samo zakończenie jedno zapytanie: czy tędy droga p. Natana? Jest bezsprzecznie artysta poważny o dużych zdolnościach charakterystycznych, czy musi jednak koniecznie kroczyć po linji najmniejszego oporu? Żona jego jest wprawdzie dobrą aktorką, córka jest bardzo utalentowana, a syn p. Orlow może się też okazać dobrym materjałem aktorskim, ale czy z tego wynika, że można dobrać kilku aktorów, którzyby z dynastją Natanów tworzyli własny teatr objazdowy? P. Natanowi, wybitniejszemu aktorowi Trupy Wileńskiej chyba tego tłumaczyć nie potrzeba. Możeby p. Natan osiadł w Krakowie i przy pomocy zreorganizowanego naszego Towarzystwa Teatralnego pomyślał o stworzeniu teatru z prawdziwego wydarzenia. Chętnie z nim na ten temat pogadamy...

M. K.

SALA STAREGO TEATRU

Dora Kalinówna

W pierwszej części programu dała nam p Kalinówna typy i typki przedmieścia Warszawy, demonstrując nam swój ciekawy i oryginalny talent charakterystyczny. Artystka zna doskonale sferę zakłamanej burżuazji żydowskiej i trafnie

Czy Negus abisyński jest naprawdę potomkiem króla Salomona?

W znanym Almanachu Gotajskim oznacza się jako najstarszy panujący dom ród Salomona, panujący w Abisynji. Jak wiadomo, negus negesti — król królów, sam nazywa siebie wybrańcem Pana, „lwem pokolenia Judy“.

W „Tarike-negest“, abisyńskiej historji królów, genealogja rodu królewskiego rozpoczyna się od Adama. Od Adama do Salomona istniało 35 pokoleń. Według tejże genealogji Salomon miał od królowej Mekedy syna, którego po ojcu nazwał Dawidem. Arabscy kronikarze nazwali tego syna Ibn-Hakimem, synem mądrego, Abisyńczycy zaś — Menelikiem. W całej historji imię to długo się nie pojawia, aż dopiero w ubiegłem stuleciu imię to nosi Menelik II. Tem nazwiskiem kończy się historja królów abisyńskich, „Tarike-negest“.

Czy Salomon był rzeczywiście ojcem pierwszego króla abisyńskiego? Znajdujemy dużo pośrednich i bezpośrednich dowodów, że tak rzeczywiście jest.

Królowa Saby, u autorów arabskich nazywana Balkis, a według kronikarzy abisyńskich Makeba, była władczynią obu brzegów morza. Była Królową Etjopji i królową Saby. Kiedy Salomon i Hiram wysłali swą wyprawę do legendarnej ziemi Ofir, nawiązane zostały stosunki handlowe między Judeą a obu wybrzeżami Morza Czerwonego. Posłowie Fenicjan i Żydów kupowali złoto, kość słoniową i drogie kamienie. Królowa Makeda dowiedziała się o mądrości Salomona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa żywo zainteresowała się jego przedsiębiorczością w sprawach handlowych i postanowiła ostatecznie udać się do niego w odwiedziny.

Królewska ta wizyta dała pochodzenie wielu legendom. Salomon obiecał gościowi, że jej nie dotknie, dopóki sama nie weźmie czegoś z jego pałacu. Pewnej nocy królowa Saby miała ogromne pragnienie i wypiła szklankę wody. Król dowiedział się o tem i domagał się, aby królowa Saby została jego żoną. Królowa zgodziła się i ślub odbył się, chociaż ustawy zakazywały małżeństwa z obcokrajowczyniami. Ale Salomon już przed tem ożenił się z córką Faraona Sezaka, tak że ustawa już została złamana.

Mekeda porodziła Salomonowi syna, którego kronikarz abisyński XV wieku, autor kroniki „Kebra-negest“ na podstawie podania nazywa założycielem dynastji Salomonowiczów.

Nie ulega wątpliwości, że dane przytaczane przez Biblję, arabskich i abisyńskich kronikarzy, dotyczące spotkania Makeby z królem Salomonem i owoców tego spotkania, opierają się na faktach rzeczywistych. Dynastja Angabo założyła Aksum, a król Se-Kausia, który od południa wtargnął na równinę aksumską, był ojcem Makeby. Wiadomo, że był pierwszym władcą Aksum pod koniec XI wieku przed Chrystusem. Dało się więc stwierdzić, że królowa Saby była jego następczynią, kiedy królował Salomon, który żył w latach 1082—975 przed Chrystusem. Spotkanie królowej Etjopji z władcą Judei było więc możliwe.

Królowa Aksum i król Judei są oprócz tego przodkami panującego rodu w Abisynji. Ich syn Dawid-Menelik, Ibn-Hakim był założycielem dynastji Salomonowiczów, który z przerwami przez 3000 lat kieruje losami Abisynji.

Z początku królestwo obejmowało dzisiejszą Arabję i Abisynję od doliny Nilu do Oceanu Indyjskiego. Menelik I. zmarł, licząc lat 50. W

ten sposób obliczyć można, że urodził się około 980 roku, w pięć lat przed śmiercią Salomona. W ciągu 25 lat swych rządów, Menelik wybudował flotę, która wraz z korabiami Fenicjan i Żydów żeglowała po Morzu Czerwonem. Swój naród przyłączył do kulturalnej sfery starożytnego Wschodu. Minęło 2.800 lat, a Menelik II. znowu począł kierować swój naród ku nowej cywilizacji, która zmieniła oblicze kraju, ale w Abisynji nie dała się zauważyć.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sing-sing“.
ATLANTIC: „Wacuś“ (Dymsza, Andrzejewska, Tom) i „rewja grotesek“.
APOLLO: „Epizod“ (Pauly Wessely).
BAGATELA: „Poszukiwaczki złota“ oraz rewja „Z Papryką...“
STELLA: „Zamach na generała Skałłona“
SZTUKA: „Kozak i słowik“ (Iwan Petrowicz).
UCIECHA: „Bengali“.
WANDA: „Kapryśna Marieta (Jeanette Mac Donald)



WTOREK, 5 LISTOPADA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacji 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): Jak krawczyk zwierzątkom szył nowe futerka, Ewy Szelburg - Zarembiny — Proszę sobie nie przeszkadzać gra orkiestra Stefana Rachonia, chwilka dla kobiet i Z rynku pracy; 13.35 Koncert z płyt 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełd. 15.30 Muzyka z płyt; 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego 16.45 Cała Polska śpiewa audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.00 Wielkie i drobne wynalazki: Polski silnik zdobywa świat, wygł. dr. Feliks Burdecki (odczyt) 17.15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej; 17.50 Encyklopedja mówiona — inż. St. Broniewski (na wszystkie rozgłośnie) 18.00 Muzyka z płyt z Warszawy; 18.30 Długowlos o teatrze — rozmowę prowadzą pp. red. dr. M. Kanfer i red. dr. Kazimierz Piotrowski; 18.50 Muzyka z płyt; 19.00 Pogadnka: Jak poznałem Kreta Jeża i Nietoperza wygł. Henryk Nidjol; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Pogadanka muzyczna; 22.10 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: ork. pod dyr. Adama Sołtysa i Leopold Muenzer (fort) w przerwie ok. 20.50 dziennik wieczorny i obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Mity i baśnie Śląska Opolskiego, feljeton wygł. St. Wasylewski; 22.45 Odczyt - reportaż: Czary pod skałami Twardowskiego wygł. red. Wasilewski; 23.00 Wiadomojci meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Reymontowska wieś Lipce — reportaż literacki W. Parkotta; 18.45 Płyty; 19.00 Wiadomości rolnicze; 19.10 p. Kraków; 22.45 Nowa Konstytucja Polska, odczyt w języku francuskim wygł. b. poseł Adam Piasecki; 23.00 p. Kraków.

Katowice (395,8) p. Kraków; 18.00 Utwory I. Paderewskiego w wyk. Al. Brachowskiego; 18.30 Co daje młodzieży harcerstwo — wygł. J. Kret; 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Feljeton sportowo turystyczny; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy 19.35 p. Kraków; 22.45 Śmierć genezą życia — wygł. Witold Ałkiewicz; 23.00 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p Kraków; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital śpiewaczy Wandy Kilarskiej (sopr) 19.00 Filharmonja lwowska w bieżącym sezonie, rozmowa z dyr. filharm. W. Horzycą, przepr. dr. J. Freiheiter; 19.10 p Kraków; 22.45 Płyty; 22.48 Minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p Kraków; 18.30 Rozmowa z radjosłuchaczami; przepr. dyr. B. Pawłowicz; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18,45 Płyty, 19.19 p. Kraków; 22.45 Łódzkie minuty literackie; 23.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Pieśni austrjackich kompozytorów; 20.10 Rosyjskie pieśni ludowe w wyk. Chóru Kozaków Dońskich „Orłow“ 20.35 Rewja przebojów 1919 — 1925; 22.20 Muzyka Kameralna.

Rzym (420.8) 20.50 Operetka.

Z SALI KONCERTOWEJ

Pożegnanie prof. St. Schleichkorna

I. wieczór kameralny Żyd. Tow. Muz. był pożegnaniem zasłużonego członka wydziału Towarzystwa i oddanego współpracownika, Prof. Stefana Schleichkorna przed jego wyjazdem do Palestyny. Przez ostatni rok pracował Prof. Schleichkorn w Szkole Muzycznej przy Ż. T. M. jako nauczyciel gry na skrzypcach i wioli, oraz kierownik orkiestry uczniowskiej i wykazał dużo talentu pedagogicznego, stwarzając orkiestrę milusińskich w krótkich spodenkach i sukienkach, z którą to orkiestrą wykonał bardzo precyzyjnie i z wesołym zacięciem Symfonję dziecięcą Haydyna. Tą właśnie symfonją pożegnał się Schleikchorn na ostatnim koncercie ze swoimi pupilami, którzy za nim przepadają; z publicznością natomiast pożegnał się kilkoma utworami poważniejszego programu solistycznego, którego wykonaniem znów złożył wybitne dowody swej sztuki altowiolowej i muzykalności.

Jesteśmy przekonani, że prof. Schleichkorn znajdzie w Palestynie odpowiednie uznanie dla swej gry i zdolności pedagogicznych oraz dyrygenckich i życzymy mu dużo pomyślności. Szalom!

Dr. Apte

podchwytuje jej blagę snobistyczną, jej drobne kłamstwa i kłamstewka. W drugiej części programu dała nam artystka swój zwykły repertuar, doprowadzając publiczność poprostu do łez śmiechu. Dawno nie widziałem tak szczerze rozbawionej i wciąż śmiechem wybuchającej publiczności. Poza jednak elementem tak bawiącym publiczność, warto się nad istotą talentu artyski poważnie zastanowić.

Kalinówna nie jest pieśniarką estradową lub też kabaretową w zwykłem znaczeniu tego słowa. Zawsze nam daje człowieka całego, a daje go nam przedewszystkiem w grotesce. Żaden człowiek nie jest pozbawiony pewnych cech komizmu a ludzie nieprzeciętni wiedzą o tem i często najlepiej się bawią własnym kosztem. Przeciętny tylko głupiec nie umie się śmiać z siebie samego, bo nie umie na siebie patrzeć się obcemi oczyma. Narazie p. Kalinówna ogranicza demaskowanie śmiesznostek człowieka do pewnych tylko sfer życia codziennego, wyławiając z niego typowe poprostu przykłady zakłamania. Mam jednak wrażenie, że zdolności dojrzałej artystki są już głębsze i poważniejsze od jej repertuaru. Możeby się więc pokusiła o pogłębienie repertuaru. Jest to widocznie niezależnie tylko od woli artystki, ale od ludzi i pióra. Możeby się więc nad tem zastanowili poeci tej miary co Tuwim. Szkoda artyzmu rozsadzającego już ramy dotychczasowego repertuaru naszej najoryginalniejszej diseusy.

Moassi.

Wieczór poezyj Tadeusza Peipera

Poezje Tadeusza Peipera uchodziły za niezrozumiałe, za rebusy. Przylgnął do nich zarzut, mówiący o wybujałej sztuczności jego metafor i zarzut ten powstrzymywał szersze rzesze czytelników od poznawania tych poezyj. Równocześnie jednak utwory Peipera wywierały duży wpływ na młodych poetów, tworząc odrębną „szkołę“. Ta t. zw. awangarda może się dzisiaj poszczycić już całym szeregiem wybitnych pozycyj. Wskutek tego powstała sytuacja nieco paradoksalna, albowiem poezje twórcy awangardy, wywierając duży wpływ na literatów, były publiczności mniej znane od tomików, które nagromadzonym w utworach Peipera materjałem, karmiły się przez długie lata. Był najwyższy czas aby przełamać sugestje i sądy, stanowiące zaporę, niepozwalającą przeciętnemu czytelnikowi na taki czy inny, lecz samodzielny sąd o poezjach autora „Żywych Linij“.

W ubiegłym tygodniu, odbył się w sali Kopernika U. J. wieczór poezyj Peipera, przy wypełnionej po brzegi sali. Wieczór ten przełamał, zdaje się, dotychczasową rezerwę w stosunku do twórczości autora „Raz“ wywołując żywy entuzjazm zebranej publiczności. Rebusy okazały się jakoś zrozumiałe, frapując tematyką i sposobem wyrażania poetyckiej treści.

Poezyj tych nie omawiam bliżej w tej chwili, ponieważ „Nowy Dziennik“ zamieści niebawem recenzje z tomu „Wierszy zebranych“ Tadeusza Peipera. Tutaj zauważyć tylko należy, że na rzeczonym wieczorze, utwory te znalazły świetnych wykonawców w osobach p. Janiny Rzepińskiej i p. Władysława Woźnika, który okazał się znakomitym interpretatorem recytowanych poezyj, uplastycznił każde przejście i oddał znakomicie atmosferę poematów Peipera.

m. b.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O uzupełnienie listy biegłych dla spraw podatkowych

Ogłoszona została lista biegłych dla spraw podatkowych w okręgu krakowskiej Izby Skarbowej. Listę tę uważać należy za niezupełną i nieodpowiadającą celowi, gdyż nie ustanowiono biegłych we wszystkich powiatach dla każdej branży.

I tak ustanowiono biegłych: w powiecie bocheńskim po dwóch dla branży spożywczo-kolonjalnej i jednego dla branży młynarskiej; w powiecie brzeskim po dwóch dla branży spożywczo-kolonjalnej i gosp.-szynkarskiej; w powiecie gorlickim po dwóch dla branży kolonjalnej, restauracyjnej i naftowej; w powiecie limanowskim dwóch dla branży spożywczej i galanteryjnej; w powiecie żywieckim czterech dla branży spożywczej, oraz po dwóch dla branży restauracyjnej i żelaznej. W innych powiatach ustanowiono znawców dla więcej branż, jednak nie dla wszystkich, za wyjątkiem powiatów krakowskiego, gdzie wszystkie branże mają znawców.

Biegli, w myśl przepisów ordynacji podatkowej, odgrywają przy wymiarze podatków dużą rolę, zwłaszcza wobec zniesienia komisyj szacunkowych staje się instytucja biegłych czynnikiem bardzo ważnym i koniecznym.

Niezrozumiałem więc jest, dlaczego władze skarbowe nie ustanowiły biegłych we wszystkich powiatach dla wszystkich branż, co przecież jest pożądane i możliwe choćby dlatego, że biegły nie otrzymuje stałego wynagrodzenia, a jedynie zwrot wydatków koniecznych, związanych ze stawiennictwem do władz skarbowych oraz diety. Nieustanowienie biegłych dla wszystkich branż w poszczególnych powiatach jest szkodliwe tak dla Skarbu Państwa jakoteż dla samych płatników. Zobrazuję to następującym przykładem: Przy wymiarze podatków w Urzędzie Skarbowym w Bochni zajdzie konieczność przesłuchania biegłych z branży bławatnej, konfekcyjnej idt. Wobec braku na liście w tym powiecie biegłych dla tych branż (biegłych powołuje się tylko z list) — zmuszony będzie Urząd Skarbowy bądź wezwać biegłych z Tarnowa lub Krakowa i ponieść z funduszów skarbowych koszty podróży i diet, bądź też przesłać akta wymiarowe innemu Urzędowi Skarbowemu celem przesłuchania biegłych, co w konsekwencji doprowadzić może do tego, że np. Urząd Skarbowy w Tarnowie zajęty będzie sprawami podatkowemi powiatu bocheńskiego czy brzeskiego. W wypadku zaś zawnioskowania przesłuchania biegłego przez płatnika, ten ostatni obowiązany będzie pokryć koszty (art. 72 § 3 ord. pod.). Natomiast gdyby w miejscu byli wyznaczeni biegli, odpadłyby koszta podróży, a nadto zaoszczędziłoby wiele czasu władzom skarbowym.

Zauważyć należy wkońcu, że przy ustaleniu listy biegłych pokrzywdzono żydowskich płatników. *W kilku powiatach, w szczególności pow. bocheńskim, brzeskim, gorlickim i limanowskim niema na liście biegłych ani jednego Żyda, pomimo, że w tych powiatach jest przeszło* 85 *proc. żydowskich kupców.* — Ogółem zaś na 182 biegłych (nie biorąc w rachubę powiatu krakowskiego i tarnowskiego, gdzie proporcja jest utrzymana) jest 72 Żydów czyli 40 proc., — a płatników żydowskich jest 90 proc.

Leży tedy tak w interesie Skarbu Państwa, jakoteż płatników podatkowych, by lista biegłych w okręgu krakowskiej Izby Skarbowej została uzupełniona.

Izak Amsterdam.

Ciężka sytuacja przemysłu win owocowych

Ze sfer przemysłu win owocowych otrzymujemy następujące uwagi:

Niezmiernie ważna dla gospodarstwa społecznego gałąź produkcji win owocowych, stanowiąca przeszło 500 wytwórni win, znajduje się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji. Na ten stan rzewpłynął nietylko kryzys gospodarczy, ale i szereg zarządzeń polityczno - gospodarczych rządu. Krótka charakterystyka wspomnianych zarządzeń uzmysłowi każdemu, że musiały one doprowadzić do powolnej likwidacji krajowego przemysłu win owocowych.

I. Nadmierne obciążenie podatkowe. Tzw. podatek spożywczy pobierany od różnych rodzajów win owocowych (krajowych) wynosi od 70 groszy do 1.26 zł. (pomijamy podatek od win musujących, który jest jeszcze wyższy, co jednak nie wchodzi w rachubę ze względu na zbytkowy charakter tego wina). Podatek ten podwyższono z 28 gr. na 70 gr. (względnie jeszcze więcej) pomimo jednolitej opinji czynników gospodarczych, które się wypowiedziały stanowczo przeciwko tej horendalnej, gospodarczo nieuzasadnionej i absurdalnej podwyżce. Równocześnie o b n i ż o n o podatek od win gronowych z a g r a n i c z n y c h.

II. Ustawy wprowadzają niezmiernie skomplikowane rozróżnienie gatunków win, praktycznie niemożliwe do przeprowadzenia. Badania są prowadzone tylko przez okręgowe laboratorja chemiczne Państwowego Monopolu Spirytusowego, z zupełnem wyłączeniem czynnika fachowego, tj. znawcy win, a w szczególności win owocowych, co jest zupełnie sprzeczne z zasadami nowoczesnego towaroznawstwa. Efektem tego jest całkowita dowolność czynników skarbowych w wymiarze poszczególnych stawek podatkowych, kompletnie mylne oceny gatunków win, jednem słowem chaos. A ustawa ma przecież na celu usunięcie wszelkiej dowolności i wprowadzenie do życia społecznego momentu pewności!

III. Po tych linjach wytycznych idzie też p r a k t y k a czynników skarbowych, także najwyższych, które swojem zachowaniem się wykazują niedwuznacznie, że likwidacja setek wytwórni owocowych jest przez nie pożądana. Praktyka ta czyni wszystko, ażeby produkcje win owocowych utrudnić, jest ślepa i głucha na wszystkie bolączki postulaty producentów i zaostrza działanie i tak niezmiernie ostrych przepisów.

W ostatniej chwili, gdy zamknąć się mają ostatnie wytwórnie win owocowych, które się jeszcze ostały, zapytaćby się należało, cui bono? w czyim interesie niszczy się zakłady przemysłowe, zatrudniające tysiące robotników, zużytkujące nasze bogactwa naturalne, przynoszące grube dochody Skarbowi Państwa?

Pomoc dla rzemiosła żydowskiego

Uznając ważność problemu opieki nad żydowskiem rzemiosłem w Polsce, konieczność jego naprawy, oraz koordynacji sił i pracy wszystkich społecznych organizacyj żydowskich na tym terenie działających, — powstał w Warszawie *Zjednoczony Komitet dla spraw rzemiosła żydowskiego*, złożony z przedstawicieli zainteresowanych wielkich centralnych instytucyj: *Joint, Ica, Centos, Ort, Cekabe, Związek Rzemieślników Żydowskich, Związek Towarzystw Spółdzielczych.*

Głównem zadaniem tego Zjednoczonego Komitetu było opracowanie i ustalenie programu i planów powyższej pracy, pomocy i interwencji prawnej, oraz statystycznego materjału, przeprowadzenie akcji legalizacji żydowskich warsztatów rzemieślniczych, oraz żydowskiej młodzieży rzemieślniczej (egzaminy czeladnicze, umowy terminatorskie), wreszcie udostępnienie nauki zawodu i opieka nad młodocianym rzemieślnikiem żydowskim.

W tym celu utworzyły się w całem państwie także *okręgowe i miejscowe komitety dla spraw rzemiosła żydowskiego*, mające współpracować z Centralnym Zjednoczonym Komitetem w Warszawie. Komitet ten poruczył zorganizowanie takiego *okręgowego komitetu na zachodnią Małopolskę i Śląsk* — Związkowi Towarzystw opieki nad dziećmi i sierotami żydowskiemi (Centos Kraków).

Konstytuujące zebranie przedstawicieli zainteresowanych w sprawie powyższej krakowskich instytucyj żydowskich odbyło się onegdaj w Krakowie w lokalu Centosu.

Rzeczowy referat o sytuacji rzemiosła żydowskiego w Polsce wygłosił Dr. H. Leser, poruszając sprawę legalizacji warsztatów rzemieślniczych, oraz żydowskich czeladników i terminatorów. Referent wyłuszczył dokładnie kwestje prawne w związku z obowiązującą ustawą przemysłową z r. 1927 i rozporządzeniem Min. Przemysłu i Handlu z 13 lutego 1934, na podstawie których termin ostateczny przeprowadzenia powyższych akcyj upływa z dniem 31 grudnia br., *a co zatem idzie istnieje uzasadniona obawa na wypadek niezastosowania się do tych przepisów, że żydowski stan rzemieślniczy i jego „narybek" doznają katastrofalnego uszczerbku i staną wobec widma zagłady.*

Po bardzo ożywionej i aktualnej dyskusji wszyscy obecni na zebraniu zgłosili akces do tej ważnej pracy. Następnie dokonano wyboru krakowskiego Komitetu dla spraw rzemiosła żydowskiego, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich instytucyj, zainteresowanych sprawą rzemiosła i wychowania zawodowego młodzieży żydowskiej. Pierwszą czynnością komitetu będzie *przeprowadzenie należytej propagandy i uświadomienia zainteresowanych majstrów, czeladników, terminatorów i ich rodziców, zwołanie zebrania majstrów, zorganizowanie krótkoterminowego uzupełniającego kursu dokształcającego, nawiązania kontaktu z Izbą Rękodzielniczą i kompetentnemi władzami, utworzenie poradni zawodowej i pomocy prawnej.*

Należy żywić nadzieję, że akcja powyższa poprowadzona zostanie w najszybszem tempie z należytą intensywnością przy poparciu całego społeczeństwa żydowskiego.



KRONIKA

LISTOPAD **5** WTOREK

Wschód słońca 6 g 19 m

Zachód słońca 15 g 55 m

9 Cheszwan 5696

KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ W KRAKOWIE

Dziś o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Krakowie w lokalu Egzekutywy Org. Sjon. (Dietla 107) wespół z przedstawicielami wszystkich stowarzyszeń.

Z TOW. LEKARSKIEGO

W środę dnia 6 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali przy ul. Radziwiłłowskiej 4. zwyczajne posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego Krakowskiego z następującym porządkiem dziennym: 1. Dr. Adamowicz i Dr. Mączkówna: „Pokazy rentgenogramów“. 2. Doc. Brzezicki i dr. Biernacki: „Przypadek zespołu mostu i rdzenia przedłużonego u osoby z ciężką gruźlicą“. 3. Dr. Bilek i Dr. Kowalczykowa: „Omówienie przypadku z Oddziału chorób zakaźnych Szpit. św. Łazarza i pokaz preparatów z Zakładu Anatomji Patologicznej U. J.“ 4. Dr. Schwarzbart: „Ropne schorzenie kości skalistej z nietypowym przebiegiem klinicznym“. 4. Dr. Kupczyk: „W sprawie elektroterapji rwy kulszowej i innych nerwobólów“.

POPULARNE WYKŁADY PEDAGOGICZNE

Popularne wykłady Pedagogiczne, urządzane przez Zw. Naucz. Zakł. Tow. Żyd. Szk. L. i Śr. w Krakowie wraz z Kom. Rodz. tych Zakładów rozpoczną się w środę dn. 6. 11. o g. 7 wiecz. w gmachu gimn. żyd. przy ul. Podbrzezie 8.

I. Cykl obejmie następujące wykłady:

6. XI. Prof. Dr. M. Friedländer: Zadania wychowania współczesnego.

Prof. M. Szmulewicz: Wychowanie współczesnego Żyda.

13. XI. Prof. J. I. Kohn: Co kieruje postępowaniem dzieci?

20. XI. Prof. mgr. N. Rostowa: O wychowaniu dziewcząt w dobie obecnej.

27. XI. Prof. Dr. J. Feldhorn: Młodzież a książka współczesna.

4. XII. Prof. Dr. S. Stendig: Wychowanie w rodzinie współczesnej.

11. XII. Prof. Dr. A. Brossowa: Charakter a wychowanie.

18. XI. Prof. I. Müller: Dzisiejsze ideały wychowawcze rodziców.

Prof. Dr. M. Friedländer: Wychowanie jako motor przebudowy kultury współczesnej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „TRZY MGŁY“ MARJANA NIŻYŃSKIEGO. W poniedziałek bm. teatr miejski wystawia poraz pierwszy poemat dramatyczny Marjana Niżyńskiego p. t. „Trzy Mgły“. Sztuka ta została odznaczona I nagrodą na konkursie Rady Miasta Krakowa na utwór napisany ku uczczeniu Zbrojnego Czynu Legjonów. Dziś we wtorek pełna humoru i sentymentu komedja Pawła Schureka i tana Sasmana p. t. „Muzyka na ulicy“

— SPRZEDAŻ BILETÓW NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI, na którem dany będzie poraz pierwszy poemat dramatyczny M. Niżyńskiego „Trzy mgły“, uskutecznia kasa teatru. Miejsca dla Władz i Urzędów rezerwowane będą tylko do piątku 8 bm.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO, Bocheńska 7. Występy S. Natana w szlagerowej sztuce „Der Gazlen“ cieszą się wielkiem powodzeniem. Sala jest każdego wieczoru wypełnjona po brzegi. Dziś sztuka grana jest poraz 6-ty po cenach popularnych. Bilety w firmie A. Fuschhab Grodzka 46. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o godz. 9 wiecz.

— Z TEATRU „BAGATELA“ Obecnie wystawionym programem potwierdziła „Bagatela“, że stała się „krynica“ orzeźwiającego dowcipu, dla spragnionych dobrego humoru Krakowian. Podstawą powodzenia wystawionej rewji p. t. „Z papryką...“ jest zespół z reżyserem L. Lawińskim N. Fedorówną, H. Runowiecką, T. Pilarskim, I. Sobołtówną i E. Wojnarem na czele.

— DRUGI I OSTATNI WIECZÓR DORY KALINÓWNY W STARYM TEATRZE. Świetna artystka Dora Kalinówna, której każdorazowy występ wywołuje bardzo żywe zainteresowanie, wystąpi poraz drugi w sobotę 9 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program złożony z szeregu piosenek i recytacyj, pełnych liryzmu, groteski i humoru, który na wieczorze niedzielnym wywołał salwy śmiechu na sali, daje rękojmię, że i ten wieczór ściągnie do Starego Teatru licznych słuchaczy, wielbicieli wielkiego talentu artystki.

Największy wróg Oskara Wilde'a i najgroźniejszy rywal lorda Readinga — zmarł w tych dniach w Londynie

Z Londynu donoszą: W wieku 81 lat zmarł tu lord Carson, jeden z najsłynniejszych adwokatów angielskich, bohater sensacyjnych procesów Oskara Wilde'a, pułkownika Lyncha, Solly Joela i innych.

Triumf i tragizm są bardzo bliskimi sąsiadami. W blasku sukcesu przeciwnika następuje najczęściej załamanie się i ruina tego, który przegrał. Edward Carson i Oskar Wilde byli kolegami szkolnymi. Od pierwszego spojrzenia stali się odrazu rywalami, nastrojonymi do siebie jak najbardziej wrogo.

Wilde — zarozumiały, ironiczny wykwintniś, twórca nowego ruchu artystycznego, który z Oxfordu ogarnął całą młodzież epoki, patrzał na twardego, ciężkiego Carsona, jak wytworny esteta, przeświadczony o swej umysłowej wyższości, na pierwszego z brzegu statystę życia. Carson odczuł to lekceważenie i postanowił go nigdy nie zapomnieć.

Rozdzieliło ich wkrótce życie. Wilde pozostał niekonsekwentnym, głodnym przeżyć poetą najniekonsekwentniejszej epoki, podczas gdy Carson wywalczał sobie stanowisko w adwokaturze, jako adwokat w Irlandji. Tragiczny wypadek sprawił, że drwiący Wilde miał dać podstawy do wielkiej karjery Carsona.

Po wielu latach stanęli obaj przeciwnicy znowu naprzeciw siebie. Wilde oskarżył o oszczerstwo markiza Queensberry. Carson objął rolę obrońcy oskarżonego. W sensacyjnym przesłuchaniu krzyżowem, znanem i pamiętnem, potrafił adwokat pozbawić oskarżenia wszelkich podstaw, a nawet ostrze jego obrócić przeciw oskarżycielowi. Sukces jego stał się tak wielki, że Wilde'a skazano na dwa lata więzienia.

Ostatnie spotkanie między Carsonem a Wildem odbyło się wśród okoliczności dość ponurych. Pewnej zimnej i wilgotnej nocy jesiennej śpieszył Carson ulicami Paryża. Uciekając przed pędzącą i bryzgającą błotem dorożką, skoczył w bramę, gdzie stał jakiś przechodzień. Potrącił go tak silnie, że ten upadł i skaleczył się w głowę. Carson pochylił się, by ofierze swej nieostrożności pośpieszyć z pomocą. Przed nim leżał w błocie, podupadły, beznadziejnie chory i nędzny „Antinous w aksamitnym berecie“ — Oskar Wilde.

RYWALE LORDA READINGA

Carson był jednym z sześciu mistrzów angielskiej adwokatury, przy końcu ubiegłego i z początkiem bieżącego stulecia. F. E. Smith, późniejszy lord Birkenhead, Hogg, dzisiaj lord Hailsham, dalej Rufus Isaacs, dzisiaj markiz Reading, Heward i Asquit byli jego wielkimi kolegami. Najgroźniejszym przeciwnikiem dlań był markiz Reading. Zdarzało się tak właśnie, że najczęściej miał Carson przeciw sobie tego najniebezpieczniejszego i przywykłego do sukcesów rywala. W procesie króla djamentów Solly Joela przeciw dziennikarzowi Sievierowi musiał Carson ugiąć się przed wyższością Readinga.

Teraz szukał Carson sprawy, któraby pozwoliła mu zmierzyć się z adwokatem żydowskim i podjął się obrony kadeta marynarki Jerzego Archera Shee, który został zwolniony z akademji z powodu podejrzenia, że sfałszował przekaz pieniężny na pięć szylingów. Sir Edward Carson oskarżył admiralicję, której przedstawicielem był adw. Isaacs, o zapłacenie odszkodowania.

Proces trwał trzy lata. Carson miał na tyle uporu, że potrafił przezwyciężyć biurokratyzm angielski i wytrwałość sir Rufusa Isaacsa. Przepchał proces przez trzy instancje i w ostatniej, po trzydniowej rozprawie, uzyskał znaczne odszkodowania dla swego młodego klienta. Przytem w ostatnim dniu procesu nie odroczył go mimo tak poważnej choroby, że ledwie trzymał się na nogach. Admiralicja poza odszkodowaniem musiała się usprawiedliwiać przez Izbą Gmin. Był to największy sukces adwokacki w całej karjerze Carsona.

FAŁSZYWY PUŁKOWNIK ZOSTAJE PRAWDZIWYM

Jako prokuratora, obawiano się Carsona jeszcze więcej niż jako obrońcy. Jeden z największych jego procesów na tem stanowisku, to proces o zdradę stanu przeciw pułkownikowi Lynchowi, który w czasie wojny burskiej zaatakował swą brygadą armję królowej Wiktorji i w ten sposób stał się winnym zdrady i rebelji.

Lynch, mało znany dziennikarz, mianował się na własną rękę pułkownikiem i napadł na tyły armji angielskiej.

Oskarżyciel Carson żądał kary śmierci. Lynch został ułaskawiony na dożywotnie więzienie. Po kilku latach zwolniono go. Wówczas rozpoczął w Anglji nowe życie, wreszcie wybrano go nawet do parlamentu. Po tym sukcesie zdołał wywalczyć przyjęcie go z powrotem w szeregi armji angielskiej, gdzie z biegiem czasu zdobył sobie stopień rzeczywistego pułkownika, który wiele lat przedtem przybrał bezprawnie.

W innym procesie bronił Carson buntownika Jamesona, może już wówczas przeczuwając, że sam będzie zmuszony kiedyś stać się buntownikiem, i występować przeciw koronie. Nastąpiło to, gdy stanął na czele ruchu wolnościowego w Ulsterze. Wówczas Carson porzucił lukratywne stanowisko adwokata i poświęcił się sprawom wyzwolenia ojczyzny, wzywając Irlandję do wystąpowania przeciw „Home-rule“. W roku 1934 zawarł z rządem zawieszenie broni i wstąpił do gabinetu, gdzie za Ausquita i Lloyd Georgea zajmował wybitne stanowiska.

Carson uchodził długo za „władcę“ Ulsteru i był jedną z najwybitniejszych postaci angielskiej polityki wewnętrznej.

W grudniu wpłynie prośba o ułaskawienie Gorgonowej

(rg) W związku z pojawieniem się alarmujących pogłosek o nagłem zachorowaniu Gorgonowej głośna sprawa wypłynęła znów na widownię. Brak dotychczas potwierdzenia powyższych pogłosek, niemniej jednak faktem jest, iż przed kilku tygodniami bawił w Fordonie adwokat Axer ze Lwowa, który przy tej sposobności rozmawiał ze swą klijentką. Była ona wówczas zupełnie zdrowa.

Władze więzienne były z zachowania się Gorgonowej zupełnie zadowolone i wystawiły jej bardzo dobre świadectwo. Może to dla sprawy mieć o tyle ważne znaczenie, gdyż z początkiem grudnia obrona Gorgonowej wniesie do sądu prośbę o przedterminowe zwolnienie więźniarki.

Bł. p.

Inż. JÓZEF LILIENTHAL

przemysłowiec i właściciel realności

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 4. października 1935.

Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek dnia 5 bm. o godzinie 2-giej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd. w Krakowie przy ul. Miodowej o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Żona, Córka i Rodzina

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

Wstrząśnięci do głębi dzielimy się bolesną wiadomością o śmierci naszego najukochańszego szefa

Bł. p

Inż. JÓZEFA LILIENTHALA

zmarłego dnia 4 listopada 1935 r. po krótkich a ciężkich cierpieniach

Cześć Jego Pamięci!

PERSONAL FIRMY Inż. Józef Lilienthal

Nasz ukochany Brat, nieodżałowanej pamięci

Inż. Józef LILIENTHAL ע״ה

zmarł dnia 4-go listopada 1935 roku.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrążeni w głębokim smutku

KOŁO FILISTRÓW i ACTIVITAS S. K. A. „KADIMAH"

W głębokim pogrążeni smutku zawiadamiamy, Członków naszych o zgonie Brata naszego, dzielnego szermierza idei renesansu Żydostwa, zasłużonego działacza społecznego na wielu naczelnych posterunkach, wielkiego przyjaciela młodzieży i kochanego Człowieka

błp. Inż. JÓZEFA LILIENTHALA

i wzywamy wszystkich członków naszych do udziału w pogrzebie, który odbędzie się we wtorek dnia 5 listopada b. r. o godz. 2 popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej w Krakowie.

Prezydjum Stow. „Solidarność-B'nei B'rith" w Krakowie

Bł. p.

Inż. Józef Lilienthal

Długoletni członek Wydziału Stow. „I. Bursa żyd. sierót rękodzielników" (Hisabaru bi'bnej anijim) w Krakowie, ul. Krakowska 53

zmarł 4 go listopada 1935 roku.

W Zmarłym tracimy oddanego współpracownika i szczerego opiekuna sierót.

Cześć Jego Pamięci!

Wydział Stowarzyszenia „I. Bursa żyd. sierót rękodzieln."

Bł. p.

Inż. Józef LILIENTHAL

Członek Zarządu Tow. Żydow. Teatr w Krakowie

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 4 listopada br.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Towarzystwa Żydowski Teatr w Krakowie

Bł. p.

Inż. Józef LILIENTHAL

długoletni członek Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego Drzewno-Budowlanego

zmarł w 42 roku życia.

W Zmarłym tracimy oddanego, szczerego i dzielnego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielczego Banku Drzewno-Budowlanego Spółdz. z ogr. odp. w Krakowie.

ZE SPORTU

O WEJŚCIE DO LIGI

CZARNI — PODGÓRZE 2:1

We Lwowie odbył się mecz piłkarski o wejście do Ligi między klubem Czarni a Podgórze. Zwycięstwo odniosła drużyna lwowska, bijąc Podgórze 2:1.

Dzięki temu zwycięstwu Czarni zajęli w tabeli drugie miejsce, mając tęsamą liczbę punktów co Dąb. Gorszy stosunek bramek zadecynował o drugiem miejscu.

Decydujcy mecz o wejście do Ligi odbędzie się 10 bm. między Podgórzem i Dębem, przyczem Podgórze ma możność zajęcia pierwszego miejsca w wypadku zwycięstwa conajmniej w stosunku 3:0, gdyż wtenczas będzie miało najlepszy stosunek bramek spośród trzech walczących o wejście do ligi drużyn.

POGOŃ — HASMONEA 2:1

We Lwowie odbył się mecz towarzyski między ligową drużyną Pogonią i Hasmoneą. Zwyciężyła Pogoń 2:1.

ŁÓDŹ — POMORZE 9:7 W BOKSIE

W Łodzi odbył się mecz bokserski między reprezentacjami Pomorza i Łodzi. Zwyciężyła Łódź w stosunku 9:7.

DWA ZWYCIĘSTWA CIWF'u W BUKARESZCIE

W Bukareszcie studenci CIWF'u, rozegrali z rumuńskim instytutem wych. fiz. dwa mecze w grach sportowych, oba zwycięskie. W koszykówce studenci nasi pokonali Rumunów 43:19, a w siatkówce 2:0 (15:5 i 15: 10).

PORAŻKA „CZERWONYCH DJABŁÓW"

Nieoficjalna reprezentacja Belgji, tak zw. „Czerwoni Djabli" rozegrali w piątek mecz z trzeciorzędną amatorską drużyną angielską Staedteelf, przegrywając 1:2 (0:1).

REAMATORYZACJA J. STOLAROWA?

Znany tenisista Jerzy Stolarow, który od roku jest trenerem naszych tenisistów, zamierza, jak kursuje pogłoska, rozpocząć starania o przywrócenie mu praw amatora.

SPARTA I SLAVIA BĘDĄ GRAĆ W ANGLJI.

W przyszłym tygodniu przybywają do Londynu dwie czechosłowackie drużyny Sparta i Slavia, które rozegrają parę spotkań.

PARYŻ POKONAŁ KOMBINOWANĄ DRUŻYNĘ WIEDEŃSKĄ 6:5

Rozegrany wobec 35.000 widzów mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Paryża, a kombinowaną drużyną kilku klubów wiedeńskich, zakończył się zwycięstwem Paryża w stosunku 6:5 (2:2). Na 15 minut przed końcem Paryż prowadził 6:2. Austrjakom udało się jednak strzelić w ciągu tego czasu 3 bramki i zmniejszyć w ten sposób porażkę.

ROZMAITOŚCI SPORTOWE

RUCH ZWYCIĘŻYŁ FORTUNĘ 1:0

W drugim meczu (po klęsce w Dreźnie) w Dusseldorfie wobec 8.000 widzów Ruch rozegrał mecz z jedną z czołowych drużyn piłkarskich Rzeszy niemieckiej, Fortuną bijąc ją 1:0 (0:0).

MONACHJUM — OSLO 3:1

Rozegrany w Monachjum mecz międzymiastowy gospodarzy z reprezentacją stolicy Norwegji, zakończył się zasłużonem zwycięstwem Monachijczyków.

DE STEFANI MISTRZEM ARGENTYNY

Tenisowe mistrzostwo Argentyny w grze pojedynczej panów zdobył Włoch de Stefani. Mistrzostwo w grze podwójnej panów zdobyła para włosko - austrjacka Stefani — Artens.

NOWE REKORDY KOLARSKIE ŚWIATA

Na nowozbudowanym drewnianym torze kolarskim w Medjolanie w hali krytej startował w czwartek znany szosowy kolarz włoski, Olmo, który ustanowił szereg nast. rekordów świata bez prowadzenia: 4 klm. — 5:20 sek. (dotychczasowy rekord — 5:20,2 sek.) 15 klm — 19.56 sek., (Binda 20:30,8 sek.) 20 klm. — 26:22,2 s., (Rihard 26:26,2 s.,) 30 klm. — 39:51,2 s. (Rihard 39:58,8 s.) 40 klm. 53:21 s. (Rihard 53:29,2) 1 godzina — 45 klm. 90 m. (Rihard 44 klm. 777 mtr.).

BERLIN — OSLO mecz piłkarski w Berlinie wygrali Niemcy 2:1. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

NAPRZÓD (Lipiny) — **DĄB** zawody towarzyskie w Lipinach wygrał senzacyjnie Naprzód 5:0. Dąb był w składzie mocno rezerwowym. Jak wiadomo jest Dąb najpoważniejszym kandydatem do ligi.

SENSACJĄ PIŁKARSKĄ ANGLJI jest klęska Aston Villi z Grimsly Town 2:6. W ubiegłym tygodniu przegrała Aston Villa z Westbrauwich 0.7. Leaderami ligi są Sunderland, Huddersfield i Derby County, mające równą ilość punktów. Mistrz Arsenal spadł na 5-te miejsce.

BOKSERZY WISŁY KRAKOWSKIEJ zwyciężyli reprezentację Sosnowca 9:5.

TEAM BOKSERSKI WARSZAWY pokonał Białystok 11:5.

BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO WARSZAWY wygrali zawodnicy Warszawianki, którzy zdobyli cztery pierwsze miejsca. 1) Wiśniewski, 2) Karczewski.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 4. 11. Bieżące zebranie giełdowe zaznaczyło tendencją naogół utrzymaną, ruch stosunkowo mały, ograniczony do poszczególnych papierów. Przedmiotem tranzakcyj były jedynie 5% l. z. dolarowe Banku Hipotecznego po dol. 46 (sprzedaż egzekucyjna). Obroty średnie.

Na pogiełdziu zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara utrzymana, mocniejsza dla funta ang., marki niem. i korony czeskiej. Płacono za dolara gotówkowego 5.29—5.33 czeki bankowo 5.29—5.31¼ Bank Polski płacił za dolary drobne 5.28 grubsze 5.29, dolar złoty 8.98—9.03 funt ang. 26.10—26.25, marka niem. 135—140 korona czeska 20.95—21.15.

Dewizy: Londyn 26.10—26.25. Szwajcarja 172.25—173, Berlin 213—214, Paryż 34.97—35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 11. Akcje: Bank Polski 93.50—94.—.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: konwersyjna 66.50, dolarowa 77.75—77.50 dolarówka 51.50 stabilizacyjna 61.25—61 pięciosetki 62—61.75.

Tendencja niejednolita.

Listy Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.65 Holandja 360.75 Kopenhaga 116.95 Londyn 26.19 N. Jork 5.31 3/8 N. Jork tel. 5.31 5/8 Oslo 131.40 Paryż 35.01 Praga 21.98 Sztokholm 135 Szwajcarja 172.72 Włochy 43.20 Berlin 213.40.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 4. XI. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5 28 oraz 5.31 w towarze przy tendencji utrzymanej.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4. 11. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto jęczmień owies wyka hreczka proso i mąki zniżkują w cenie na tomiast siemię konopne i mak siewny zwyżkują. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione. Pszenica jednol. 16.75—17 zbior. 15.75—16 żyto jednol. 12.7513 zbior. 12.50—12.75 jęczmień jednol. 12.25—12.50 przemiał. 11.50—11.75 owiec jednol. 14.50—15 lekko zadeszcz. 14—14.50 zbior. lekko zadeszcz. 13.50—14 wyka siewna 21.50—22.50 szara 20—21 hreczka przemiał. 13—13.25 siemię konop. 27.75—28.25 proso kraj. 14.25—14.75 mak mielony 50—60 mąka pszen. IA 33—33.50,B 31.50—32 C 30—30.50 D. 28—28.50 E 27—27.50 IIA 27 27.50 B. 26.25—26.75 C 26—26.50 D. 25.25—25.75 E 24.50—25 F 23—23.50 G 20—20.50, mąka pszenno-razowa do 90 proc. 19—19.50 żytnia wyciąg. do 30% 23.50—24 mąka żytnio-razowa I do 45% 22.50—23 do 55% 21.50—22 II 45—55% 15—15.50. Inne kursy niezmienione. Wszystkie ceny loco Lwów.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.27 Londyn 15.13½ N. Jork 3.07 5/8 Bruksela 51.80 Medjolan 25 Madryt 42 Amsterdam 208.95 Berlin 123.70 Wiedeń noty 55.80 Sztokholm 78 Oslo 76 Kopenhaga 67.55 Praga 12.72 Warszawa 57.90 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.66½ Japonja 88.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł. 91 Paryż Fr. fr. 16.50 Zurych Dol 91 przy tendencji utrzymanej

Mowa ministra Kwiatkowskiego na posiedzeniu komisji Senatu

Warszawa. 4. 11. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji Senatu pod przewodnictwem sen. dra Bobrowskiego zreferował projekt ustawy o pełnomocnictwach sen. Evert, który m. i. uważa, że ujęcie pewnych zagadnień poruszonych przez rząd obecny tkwi nieraz nie w samym ministrze, lecz w dużej mierze w tych panach, którzy ministra otaczają. Mówca pragnie, aby nowy rząd zastanowił się nad temi sprawami.

Następnie zabiera głos wicepremjer Kwiatkowski, który naogół powtarza argumenty, już przytoczone w Sejmie i komisji sejmowej. Podkreśla on, że od początku kryzysu, po dzień 1 października br. Skarb uzyskał w drodze operacyj kredytowych na rynku wewnętrznym około 1,300 miljonów zł, nie licząc operacyj kredytowych przedsiębiorstw państwowych i nie wliczając w to gwarancyj i różnych akcyj zaleconych. Jeżeli przyjrzymy się dynamice deficytu budżetowego w okresie całego przesilenia, to stwierdzimy, że średnio za cały ten okres tylko 30 proc. deficytu udało się pokryć z rezerw kasowych. W ostatnich trzech miesiącach rozpiętość między wpływami budżetowymi a wydatkami była bardzo silna, a operacje finansowe Skarbu Państwa uzyskiwały wciąż rosnącą przewagę. Gdyby — twierdzi mówca — nie miał przeświadczenia, że w ciągu dwóch lat uda się uzyskać równowagę budżetu i uregulować finanse państwa, nie zwróciłby się o pełnomocnictwa. W konkluzji więc prosi mówca o przyjęcie tej ustawy.

Następnie zabiera głos sen. Róg, który uznaje obecną działalność rządu i wypowiada się za udzieleniem pełnomocnictw. Następnie zabiera głos sen. Marjan Mailnowski (Wojtek), a po nim Ukrainiec, Decykiewicz, który obawia się, że redukcja płac wpłynie mocno na zmniejszenie konsumcji, jednak mimo tych zastrzeżeń ma zaufanie do rządu i udzieli mu pełnomocnictw.

W dalszym ciągu dysuksji zabiera głos b. prem. sen. Kozłowski, z którego przemówienia zasługuje na uwagę skrytykowanie budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch Mówca domaga się dalszych oszczędności w ubezpieczeniach społecznych.

Następnie zabiera głos b. minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki, który zwraca uwagę, że skurczenie obrotu wynosi 45 proc., budżet 3-miljardowy powinien więc być skrócony do 1650 miljonów zł. Mówca wskazuje na zbytni rozrost różnych przedsiębiorstw i mało wierzy w komisję ankietową.

Wreszcie przemawia jeszcze sen. Fleszarowa, poczem na wszystkie zarzuty odpowiada wiceprem. Kwiatkowski, który twierdzi, że wszyscy przychodzą z ideami, które rząd ma realizować. **Przedewszystkiem ci panowie, którzy dawniej zajmowali stanowiska w rządzie, powinni o tem wiedzieć i być wobec tego wyrozumiali.**

W głosowaniu projekt ustawy o pełnomocnictwach został uchwalony.

Uniewinnienie prof. Meissnera

Warszawa, 4. 11. (Sin.) Dziś o godz. 15.15 sąd okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie b. dyrektora Akademji Stomatologicznej w Warszawie prof. Alfreda Meissnera, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci przy operacji śp. prof. Drabika. Sąd nie stwierdził winy oskarżonego i uniewinnił go. Przewód sądowy wykazał, iż śp. prof. Drabik zmarł wskutek paraliżu dróg oddechowych po zastosowaniu eteru i pernoctonu, których działanie na drogi oddechowe przez naukę nie jest dotychczas dostatecznie zbadane.

Polska dostarczać będzie Niemcom środków żywności

Warszawa. 4. 11, (Sin.) Dziś została podpisana umowa gospodarcza między Polską a Niemcami na okres jednego roku z prawem przedłużenia w razie niewypowiedzenia. Z artykułów, które Polska będzie eksportowała w większej ilości wymieniono m. i. masło, jaja, drzewo, drób itp. Niemcy wywozić mają aparaty precyzyjne, m. i. miernicze i foto graficzne, samochody, produkty chemiczne, barwniki dla przemysłu włókienniczego, preparaty, produkty medyczne, szklane itp. — Umowa jest kontyngentowa, oparta na zasadzie największego uprzywilejowania.

Dla załatwienia spraw pieniężnych powstała tzw. komisja rozrachunkowa z przedstawicielami jednej i drugiej strony.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 90.75 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 78.6.25 Warszawska 67 Śląska 68. Kursy zamknięcia: Dillonowska 90.75 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 78.6,25 Warszawska 67 Śląska 68.

Tendencja wyczekująca.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn. 4. 11. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 16 1/6 termin 16 3/8 Cyna 223—224 termin 212¼—½ Banka 227½ Straits 277 1/2 Ołów 17½ termin 17½ Miedź 34 15/16—36 termin 36 5/16—3/8 Elektrolit 39¾—40¼.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 4, 11. Tranzakcyj niema. W cenach orjentacyjnych wszystko bez zmiany. Ogólny obrót 1.960.3 t. w tem żyta 374

Grecja — monarchją

Ateny, 4.11. PAT. Chociaż obliczanie głosów nie zostało jeszcze zakończone, według ateńskiej agencji nie ulega wątpliwości, że za przywróceniem monarchji wypowiedziało się 95 procent głosujących. Ulice Aten i innych miast były już wieczorem iluminowane, domy przybrano flagami.

Król Jerzy dowiedział się o wynikach plebiscytu w Londynie, gdzie bawi dotychczas. Przypuszczalnie opuści on Anglję po upływie 15-tu dni i powróci do Grecji.

Ateny, 4.11. PAT. Według obliczeń komisji wyborczej ogólna liczba głosujących we wczorajszym plebiscycie wyniosła 1.527.714, z czego 1.491.992 głosów opowiedziało się na monarchją, a 32.454 za republiką. Reszta głosów została unieważniona.

1000 certyfikatów „a conto"

Jerozolima. 4. 11. (ŻAT) Agencja Żydowska otrzymała od rządu palestyńskiego 1000 certyfikatów na rachunek szedulu na półrocze październik 1935 — kwiecień 1936. Połowa otrzymanych certyfikatów t. j. 500 przeznaczona będzie dla chaluców z Niemiec.

Groźny pożar w Nowym Sączu

N. Sącz 4. 11. PAT. W garażach automobilowych P. K. P. w Nowym Sączu wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, który zniszczył zupełnie autobus P. K. P. wartości 80 tys. zł. Z trudem udało się uratować resztę znajdujących się w garażu wozów. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie.

Wiedza lekarska nie może ustalić czy środek narkotyczny jest zgubny

Motywy wyroku w procesie prof. Meissnera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4.11. (Sin). Po odczytaniu sentecji wyroku niewinniającego prof. Meissnera, przewodniczący Trybunału so. Przybyłowski odczytał motywy tego wyroku. W motywach tych Sąd zaznaczył, że koncepcja aktu oskarżenia, według którego prof. Meissner miał się dopuścić nieumyślnego spowodowania śmierci ś. p. prof. Drabika wskutek porażenia serca, *w świetle przewodu sądowego nie ostała się.* Oskarżenie opiera się na fundamencie orzeczenia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rozprawa wykazała, że orzeczenie wydziału lekarskiego tego Uniwersytetu *nie było miarodajne, bo nie uwzględniało szeregu istotnych i faktycznych okoliczności, które ujawnione zostały dopiero na rozprawie.* Stwierdzono więc, że stan serca oraz tętno były zarówno podczas operacji, jak i po operacji aż do zgonu prof. Drabika normalne. Uwzględniając tę okoliczność oraz opinję dziekana wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego prof. Orłowskiego, że przyczyną zgonu było porażenie ośrodków oddechowych. *Sąd podziela tę tezę, tem bardziej, że 5 ekspertów — przedstawicieli świata lekarskiego — orzekło, że kwestja badania stanu serca była nieistotna.* Wobec tego stanowiska biegłych przed Sądem stanął dylemat, czy prof. Meissner dopuścił się nieostrożności przy wyborze środka narkotycznego, czy zastosował odpowiednio te środki i czy istotnie dopuścił się karygodnej nieostrożności przy stosowaniu tych środków. Sąd, opierając się na opinji biegłych, *że wiedza lekarska nie daje możności ustalenia, czy środek narkotyczny jest lub nie jest zgubny dla serca lub dla ośrodka oddechowego, stwierdza, że nie było nieostrożności przy stosowaniu ternoptonu, który to środek jest używany w medycynie.* W wypadku prof. Drabika odgrywał rolę tylko naukowo nieuchwytny czynnik t. zw. idjosynkrazja. Doza środka nie została przekroczona.

Przechodząc do innych zarzutów, że djagnoza choroby była fałszywa i operacja zbędna, zarzuty te w świetle orzeczeń świata naukowego nie ostały się przed Sądem. O ile idzie o inne uchybienia zarzucone prof. Meissnerowi, jak niezbadanie ogólnego stanu zdrowia i niezbadania serca ś. p. prof. Drabika, *to brak danych do przyjęcia, że pozostawało to w bezpośrednim związku ze śmiertelnym wynikiem operacji.*

Po ogłoszeniu wyroku nie postawił prokurator żadnego oświadczenia i prawdopodobnie zadowoli się wyrokiem uniewinniającym.

Proces o ekscesy antyżydowskie w Grodnie

Grodno. 4. 11. (ŻAT) Dziś rozpoczął się tu proces o spowodowanie ekscesów antyżydowskich w dniach 8 i 9 czerwca br. Na ławie oskarżonych zasiadło **17 osób z Alfonsem Panasiukiem** (l. 25) i Edmundem Zygmańskim (l. 23). **Akt osakrżenia odczytany dziś na rozprawie stwierdza, że po pogrzebie b. marynarza Kuszcza zabitego w sprzeczce przed lokalem nocnym Panasiuk i Zygmański, wzywali uczestników pogrzebu do napadów na Żydów.** W wyniku napadu **dwaj Żydzi Izrael Berezowski i Gedalja Blecher zostali zabici, a trzynastu innych Żydów odniosło rany. W dwustu mieszkaniach i ośmdziesięciu sklepach żydowskich wybito szyby. — Straty obliczone były na 30 tys. zł.**

Wśród osakrżonych znajduje się jedna kobieta. Broni ich pięciu adwokatów. Powództwo cywilne zastępuje 7 adwokatów Żydów. Na dzisiejszej rozprawie odczytano akt oskarżenia i odebrano personalja od oskarżonych. Niektórzy oskarżeni zachowują się wyzywająco na rozprawie.

Przywrócenie monarchji w Grecji — sukcesem Anglji

Londyn. 4. 11. PAT. Król Jerzy drugi na wiadomość o wynikach plebiscytu wyraził duże zadowolenie. Król pozostanie prawdopodobnie jeszcze kilka dni w Londynie, gdzie oczekiwać będzie przybycia specjalnej delegacji z Grecji.

W skład delegacji ma wejść Mawromichailes, minister komunikacji, gen. Papagos, minister wojny i Balanos, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego.

* * *

Paryż. 4. 11. PAT. „Le Jour“ twierdzi, iż istnieje niewątpliwy związek między wojną włosko - abisyńską, a przywróceniem monarchji w Grecji. Dziennik pisze: Należy stwierdzić, że zamach stanu Kondylisa oraz plebiscyt w Grecji nastąpiły w chwili, kiedy strategiczne znaczenie wybrzeży greckich uzyskało **dla Anglji niebywałą wartość.** Obecnie na Morzu Śródziemnem rozwija się działalność, skierowana przeciwko faszystowskiemu imperjalizmowi. Anglja tworzy prawdziwą koalicję, wzmacniając swą dawną przyjaźń z Portugalją przez coraz bardziej wzrastającą współpracę Hiszpanji i zapewniając sobie poparcie Grecji.

Atak włoski na wszystkich frontach

Warszawa, 4.11. PAT. Na podstawie wiadomości otrzymanych ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich:

Według doniesień ze źródeł angielskich, wojska włoskie posuwają się dalej w kierunku Makalle. Samoloty włoskie zauważyły niewielki oddział abisyński, wycofujący się z Hausien w kierunku Makalle, ku któremu zmierzają również oddziały abisyńskie nadchodzące z południa w sile *około 10.000 ludzi,* co pozwala przypuszczać, *że Abisyńczycy zamierzają wydać walną bitwę. Zajęcie Hausien, jak przewidują, nastąpi w dniu dzisiejszym.* Okupacja tego miasta mieć będzie duże znaczenie ze *względów taktycznych,* gdyż pozwoli na należyte zabezpieczenie prawego skrzydła przy posuwaniu się Włochów w kierunku Makalle.

Korespondenci angielscy donoszą z Asmary, że armja włoska *nie napotkała żadnego oporu w pierwszym dniu marszu w kierunku Makalle.* **Czołowe oddziały armji gen. Santini znajdują się w odległości mniejwięcej 15 mil od swego punktu wyjścia.** Prawe skrzydło dywizji tubylczej gen. Biroli zatrzymało się o parę mil od Hausien, gdzie weszły już patrole włoskie, miasto jednakże nie jest jeszcze ostatecznie zajęte. W ciągu ostatnich *24 godzin* wojska włoskie przesunęły swą linję frontu *o 15 do 18 mil na południe.*

Ostatnie doniesienia angielskie z Asmary stwierdzają, *że Hausien zostało zajęte dziś rano.* Oddziały askarisów gen. Biroli zajmują wzgórza panujące nad miastem od strony południowo - zachodniej, zaś oddziały czarnych koszul gen. Santini pagórki, leżące po stronie południowo - wschodniej.

Według włoskich doniesień urzędowych, oddziały włoskie maszerują na Amba Sion, stanowiące naturalną fortecę w górach Tembien. Wywiady lotnicze ustaliły, że około 10.000 abisyńczyków posuwa się ze strony Amba Alagi ku Makalle.

Korespondenci francuscy donoszą z Addis Abeby, że siły abisyńskie na południu wynoszą około 300 tysięcy ludzi. Jest jednakże wątpliwem, czy uda się ich zaopatrzyć w broń i amunicję. Abisyńskie władze wojskowe spodziewają się, *że znaczne ilości materjału wojennego nadejdą do Abisynji drogą przez port Berbera i Hargeiszę.* Droga między temi miastami posiada więc dla Abisynji wielkie znaczenie. Abisyńczycy liczą się z tem, że samochody ciężarowe wiozące broń i amunicję, będą atakowane przez lotników włoskich.

Według doniesień źródeł niemieckich, dwie włoskie eskadry lotnicze bombardowały dziś rano miejscowość Gorahai i jej okolice. *Rzucono około 250 bomb, od których poniosło śmierć około 30 kobiet i 15 dzieci.* Ofiary bombardowania szły na tyłach pewnego oddziału, niosąc wojskom obozującym pod miastem zapasy żywności.

Źródła niemieckie donoszą na zasadzie informacji z abisyńskiej głównej kwatery, że zarówno na froncie północnym, jak i na froncie południowym podjęte zostały *ze strony włoskiej silne ataki wspierane przez artylerję i lotników.* Na północy Włosi kierują się w stronę opuszczonego przez Abisyńczyków miasta Makalle, które jednak bez względu na znaczną przewagę sił włoskich i słaby opór Abisyńczyków, nie zostało jeszcze zajęte.

Patrole włoskie, które wkroczyły do Hausien, przystąpiły odrazu do budowy okopów i zagród kolczastych. Włosi przewieźli po górskich ścieżkach wiele materjału do budowy fortyfikacji, małokalibrowe działa oraz znaczne zapasy wody.

Paryż, 4.11. PAT. Korpus armji gen. Santini, który wyruszył z Edagahamos w obecności marszałka de Bono, przybył do Endano Sero pomimo wielkich trudności terenowych. Za wojskami podążały samochody ciężarowe z żywnością. Kolumny włoskie nie spotkały żadnego oporu. Przypuszczają, że koncentracja wojsk abisyńskich odbywa się na południe od Makalle.

Rab. Amiel — rabinem Tel-Awiwu

Tel Awiw. 4. 11. (ŻAT) Na stanowisko naczelnego rabina gminy aszkenazyjskiej Tel Awiwu i Jaffy **wybrany został rabin Amiel z Antwerpji**, jeden z przywódców Mizrachi. — Rabin Amiel obejmie stanowisko wakujące po zgonie naczelnego rabina Tel Awiwu, Salomona Aronsohna.

Palestyna i sankcje

Jerozolima. 4. 11. (ŻAT) Dziś ukazało się rozporządzenie Wysokiego Komisarza Palestyny w sprawie sankcyj przeciwko Włochom. Wprowadzono sankcje trzech kategoryj:

1) Zakaz importu i eksportu broni i materjałów wojennych do Włoch z działaniem wstecznem od 25 października br.

2) Zakaz jakichkolwiek operacyj kredytowych z Włochami.

3) Całkowity zakaz importu towarów z Włoch.

Akcja zbiórkowa dla Żydów polskich

Londyn. 4. 11. (ŻAT) Komitet, kierujący akcją zbiórkową w Anglji na rzecz żydostwa polskiego ogłosił gorący apel o **poparcie tej akcji. W ramach kampanji zbiórkowej** odbędzie się dziś przyjęcie pod przewodnictwem prezydenta Board of Deputies, Neville Lasky'ego.

Bruksela, 4.11. PAT. O północy została zamknięta międzynarodowa wystawa w Brukseli.

Amsterdam, 4.11. PAT. Stopa dyskontowa obniżona została z 4½ procent na 4 procent.

Hoare mówi o solidarności międzynarodowej

Londyn, 3. 11. PAT. W wypowiedzianem przez radjo z Genewy przemówieniu, skierowanem do obywateli brytyjskich, sir Samuel Hoare oświadczył, że dzień wczorajszy był doniosłym dniem w historji Ligi Narodów, która wykazała swą żywotność przez manifestację całkowitej niemal solidarności. Wątpliwości, dotyczące sankcyj gospodarczych zostały rozprószone. Z 56-ciu reprezentowanych w Genewie narodów, 50 udzieliło swego poparcia propozycjom, opracowanym przez Ligę. Rezultat ten zawdzięczać należy nie presji brytyjskiej lub francusko-brytyjskiej, lecz wspólnym wysiłkom szeregu państw mniejszych i większych, reprezentujących całkowicie odmienne interesy. Liga Narodów udzieliła w ten sposób swego błogosławieństwa wysiłkom, dokonywanym przez rządy W. Brytanji i Francji na rzecz pokoju. Mówcy, jeden za drugim, życzyli całkowitego powodzenia tym wysiłkom. Jest rzeczą oczywistą, dodał minister, że wszyscy, biorący udział w Zgromadzeniu genewskiem, mieli na myśli jeden cel, a mianowicie możliwie szybkie położenie kresu okropnościom wojny. Dlatego też wszyscy dążyli do takiego uregulowania sprawy, które byłoby możliwe do przyjęcia dla trzech stron, zainteresowanych w zatargu: Ligi Narodów, Włoch i Abisynji. W tym właśnie duchu odbyłem szereg rozmów z premjerem Lavalem, a wczoraj rano szczerą naradę z baronem Aloisim.

Aloisi wysunął propozycje

Paryż. 3. 11. PAT. „Echo de Paris" donosi z Genewy, iż bar. Aloisi podczas sobotniej rozmowy z sir Samuelem Hoare poczynił pewne kroki, celem nawiązania rokowań, mające na celu pokojowe załatwienie konfliktu. Dał on to conajmniej do zrozumienia prasie włoskiej. Informacje te nie zostały jednak potwierdzone ze strony angielskiej. W każdym bądź razie jest faktem, iż bar. Aloisi naszkicował wobec min. Hoare pewne propozycje.

„Paris Midi" podkreśla ze swej strony, iż mówi się o tem, że bar. Aloisi zaalarmowany przebiegiem ostatnich rozmów francusko-brytyjskich, przedłożyć miał sir Samuelowi Hoare wyraźne propozycje co do podjęcia bezpośrednich rokowań. Jest rzeczą pewną, że działał on, znając doskonale atmosferę rzymską, lecz cała sprawa polega na tem, iż niewiadomo, czy delegat włoski działał naskutek ścisłych instrukcyj Mussoliniego, — czy też cała akcja jest tylko balonem próbnym.

Dzisiejszy „Paris-Soir", komentując powyższe pogłoski, informuje, że w Genewie panuje przekonanie, iż Mussolini raczej skłonny będzie oczekiwać propozycyj pojednawczych z Paryża i Londynu.

Laval przed dymisją

Paryż. 3. 11. PAT. „L'Oeuvre" zamieszcza wiadomość z Genewy, jakoby premjer Laval przed opuszczeniem swego miasta wyrazić miał zamiar bezpośredniego udania się do Paryża i złożenia dymisji na ręce prezydenta republiki. Naskutek licznych interwencyj, premjer **zgodził się jednak odroczyć swą decyzję o kilka dni** i przed przybyciem do Paryża zatrzymać się jakiś czas w Chateldon.

Uroczystości w Addis Abebie

Addis Abeba, 3. 11. PAT. Piąta rocznica koronowania negusa dała ludności okazję do zamanifestowania swej lojalności wobec cesarza i jego rodziny. Zwykle obchody rocznicy koronacji miały charakter niezwykle okazały, lecz w tym roku święto to było obchodzone skromnie. Na przestrzeni całej drogi od świątyni do zamku, wynoszącej kilka kilometrów, rodzina cesarska była przedmiotem entuzjastycznych manifestacyj ze strony ludności.

Addis Abeba. 3. 11. PAT. Spowodu przemarszu wojsk przez stolicę na front, odbywają się tu ciągle defilady wojskowe przed cesarzem. Poczyniono już ostatnie przygotowania do wyjazdu cesarza na front. Jak przypuszczają, cesarz wyjedzie na front około 10 listopada. Dzisiaj rano odjechało koleją 4 tysiące żołnierzy do Diredaua, skąd udadzą się na front północny.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W ADDIS ABEBIE

Addis Abeba. 3. 11. PAT. Wódz jednego z plemion Dedżasmacz Kirat, który przyprowadził do Addis Abeby 1000 wojowników, zginął dzisiaj w katastrofie samochodowej. Taksówka, którą jechał Kirat, zderzyła się z innym samochodem na głównej ulicy stolicy.

Wiedeń. 3. 11. PAT. Samolot prywatny, lecący ze Stambułu do Berlina, spadł wczoraj w pobliżu Horn w Górnej Austrji. Lotniczka niemiecka, która prowadziła samolot, uległa wskutek upadku obrażeniom i została w stanie ciężkim przewieziona do szpitala w Horn.

Meksyk, 3. 11 PAT. Podczas walki wojsk federalnych z bandytami w górach stanu Jalisco, 20 bandytów zginęło. Samoloty wojskowe wypłoszyły bandytów z ich górskich kryjówek.

Jak Włochy zareagują na sankcje?

Paryż. 3. 11. PAT. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Genewy, iż koła zbliżone do delegacji włoskiej, odczuły żywo postanowienie komitetu koordynacyjnego, ustalające datę wprowadzenia w życie sankcyj, jednakże z pewnem uznaniem wyrażały się o umiarkowaniu przebijającem w wygłoszonych przemówieniach. Pozatem koła te ze szczególnem zadowoleniem przyjęły uchwalenie wniosku, powierzającego W. Brytanji i Francji troskę o wyszukanie rozwiązania zatargu.

Mimo to, koła międzynarodowe przyznają jednogłośnie, że Włochy nie przyjmą prawdopodobnie bez zarządzeń represyjnych wprowadzenia sankcyj gospodarczych i finansowych.

Skądinąd zresztą koła włoskie zajmują się nadal żywo sytuacją na Morzu Śródziemnem oraz obietnicą współdziałania Francji z flotą W. Brytanji na wypadek zatargu morskiego.

PRZECIW MANIFESTACJOM W RZYMIE

Rzym. 3. 11. PAT. Według wiadomości, pochodzących ze źródeł miarodajnych, władze przedsięwzięły środki, celem zapobieżenia wrogim manifestacjom przeciwko państwom obcym.

ZNAMIENNE SPROSTOWANIE WŁOSKIE

Rzym. 3. 11. PAT. Agencja Stefani nadsyła następującą depeszę:

„Dziennik francuski „L'Oeuvre", który ze względu na swe uporczywie antywłoskie stanowisko zakazany jest od pewnego czasu na terenie Włoch, przypisuje delegacji włoskiej przy Lidze Narodów deklaracje, jakoby w Europie istniało jedynie prawdziwe niebezpieczeństwo, a mianowicie niebezpieczeństwo niemieckie. Jest rzeczą zbyteczną podnosić, że tego rodzaju deklaracje istnieć mogły jedynie w fantazji tego dziennika".

Genewa pustoszeje

Genewa. 3. 11. PAT. Ministrowie W. Brytanji Hoare i Eden wyjechali z Genewy wczoraj wieczorem. Premjer Laval po krótkiej rozmowie z baronem Aloisim opuścił również Genewę wczoraj wieczorem, udając się do Clermont Ferrand.

Przytłaczająca większość za monarchją

Ateny. 3. 11. PAT. Przebieg plebiscytu w sprawie przywrócenia monarchji w Grecji jest zupełnie normalny. W całym kraju panuje zupełny spokój i porządek. Udział głosujących jest bardzo liczny. Kondylis i Tsaldaris oraz inni członkowie rządu odali głosy w swych okręgach. Wszędzie odbywają się manifestacje ludności na rzecz monarchji.

* * *

Ateny, 3. 11. PAT. Dotychczasowe rezultaty przeprowadzonego dzisiaj plebiscytu przedstawiają się, jak następuje:

W Atenach (z 46 komisyj wyborczych na ogólną liczbę 84) głosowało 44 tys., z czego za monarchją oddano 42.700 głosów.

W Pireusie na 6.811 głosujących 6.400 głosowało za monarchją, a 211 za republiką.

W pow. ateńskim na 16.629 głosów za monarchją odano 16.245, za republiką 126.

W wielu miejscowościach prowincjonalnych wszystkie bez wyjątku głosy padły za monarchją. Z dotychczasowych rezultatów głosowania wynika, że około 95 proc. głosowało za monarchją.

Premjer Kondylis oświadczył, że osiągnięte rezultaty przekraczają najśmielsze oczekiwania.

Goering z gałązką oliwną

Berlin. 3. 11. PAT. Na zebraniu robotniczem w Saarbruecken premjer Goering wygłosił dłuższe przemówienie w którem, po poruszeniu zagadnienia Kłajpedy i porównania go z zagadnieniami Saary, zwrócił się pod adresem Francji z następującemi słowami: „Nie żądamy od Francji nic innego, jak tylko pokoju. Oby Francja wreszcie wyzwoliła się od owego szalonego przywidzenia, jakobyśmy czyhali tylko na to, aby móc ją pewnego dnia napaść. Zawarliśmy znajomość ze sobą w czasie wielkiego zmagania się narodów i odnosimy się wzajemnie z szacunkiem dla siebie. Nie musimy już mierzyć naszych sił w walce. Chcielibyśmy natomiast, aby spór nasz został rozstrzygnięty w pracy pokojowej. Jestem przekonany, że taksamo jak naród niemiecki życzy sobie pokoju, tak i naród francuski niczego innego nie pragnie."

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc listopad i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

UTWORZENIE ZWIĄZKU POMOCNIKÓW HANDLOWYCH. Pisaliśmy już, że kampanja tutejszych kupców o przedłużeniu godzin sprzedaży w sklepach wywołała odruch w sferach pracowników sklepowych. Na zebraniu, zwołanem przed kilkoma dniami, postanowili pomocnicy handlowi utworzyć związek, któryby bronił ich interesów zawodowych. Wyłoniono specjalny komitet założycielski, który pracuje nad statutami i zalegalizowaniem związku. Nowe stowarzyszenie obejmować będzie wszystkich pracowników tego działu bez względu na narodowość i wyznanie.

WIECZÓR JÓZEFA KAMENA. Prawdziwą ucztę artystyczną przeżyli ci, którzy obecni byli na Akademji Józefa Kamena. Znakomity artysta, nadzwyczaj lubiany w naszem mieście, recytował z niezwykłą siłą ekspresji szereg utworów. Do łez wzruszone audytorjum oklaskiwało żywo artystę, który zapewne wkrótce znów zawita do nas i obdarzy tutejsze społeczeństwo żydowskie godziną prawdziwego kunsztu aktorskiego.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. Ceniona działaczka na tutejszem polu pracy społecznej p. Hulda Deutsch ukończyła w tych dniach lat 80. Do chóru licznych gratulantów przyłączymy się również, życząc solenizantce; ad mea weesrim szana.

RUCH AUTOBUSOWY DO ŻYWCA. Szczerze przyklasnąć należy myśli wznowienia komunikacji między Bielskiem a Żywcem. Inicjatywę tę podjęło znów Towarzystwo Kolei Elektrycznej w Bielsku, które zacznie obsługiwać linję tę jeszcze w bieżącym miesiącu. Komunikacja autobusowa między Bielskiem a Żywcem spotkała się z przychylnem przyjęciem szczególnie w sferach kupieckich, gdyż w ten sposób ujmuje się luki w dosyć wadliwem połączeniu kolejowem.

NOWY TARG

REORGANIZACJA „EZRY" Celem usunięcia nieporozumień, które powstały w łonie tut. Komitetu Lokalnego „Ezry" a które spowodowały zupełne przerwanie pracy na terenie naszego miasta, odbyło się ongdaj zebranie z udziałem delegata Centrali „Ezry" tow. Schlacheta, na którem wybrano nowy Komitet Lokalny „Ezry" z tow. Dawidem Kolberem jako prezesem na czele.

AKCJA LEGITYMACYJNA. Tegoroczna akcja legitymacyjna którą zajmują się „Akiba" „Herzlja" oraz „Wizo" pod kierownictwem prezesa Komitetu Lokalnego tow. dra Stillera przyniosła dotychczas dobre wyniki, z czego można wnosić że wyznaczony nam kontyngent zostanie w całej pełni osiągniętym.

DZIAŁNOŚĆ KKL. W UB. ROKU. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem tow. dra Mindelgrüna doroczne zebranie KKL. na którem ustalono, że Komisja KKL. mimo opłakanego położenia ludności żydowskiej w Nowym Targu zdołała w roku 5695 zebrać w Nowym Targu łącznie 1626 zł 13 gr. Wszystkie organizacje młodzieży- biorące udział w pracy dla KKL. wykazały wielką gorliwość, a najbardziej spisała się Organizacja „Akiba" która zebrała 414 zł. a zatem przekroczyła wyznaczony dla siebie kontygent.

INTERESUJĄCY ODCZYT. W ubiegłą sobotę wygłosiła w „Czytelni żydowskiej" jej wiceprez. p. Drowa Goldnerowa pouczający odczyt p. t. „Bilans żydowski" stanowiący omówienie książki Zweiga.

SPRAWA UTWORZENIA GMINY ŻYD. W ZAKOPANEM. Na ostatniem posiedzeniu tut. Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej członek tegoż Zarządu p. Fischer z Zakopanego zakomunikował, że społeczeństwo żydowskie w Zakopanem podjęło obecnie starania o utworzenie w Zakopanem odrębnej Gminy żydowskiej i zaapelował do Zarządu, by poparł akcję Żydów zakopiańskich gdyż utworzenie odrębnej gminy w Zakopanem przyczyniłoby się pod każdym względem do rozwoju społeczeństwa żydowskiego w Zakopanem bez szkody dla tut. gminy, która i tak nie ma korzyści z przynależności Zakopanego do tut. gminy W wyłonionej nad powyższym apelem dyskusji tow. dr. Stamler, zgodnie ze stanowiskiem Bloku Narodowego w czasie ostatniej akcji wyborczej, w obszerniejszym wywodzie poparł żądanie Żydów zakopiańskich jako słuszne i zgodne z dekretem p. Prezydenta o ustroju gmin. żyd. a w konkluzji postawił wniosek o powzięcie uchwały że Zarząd tut. oświadcza się za utworzeniem w Zakopanem odrębnej gminy żydowskiej, który to wniosek poparli w swych przemówieniach przew. Zarządu p. Hammerschlag oraz p. dr. Goldner. W zarządzonem głosowaniu uchwalono większością głosów wniosek tow. Dra Stamlera, przeciw któremu głosował „jak zwykle" p. Izak Langer.

Z RADY MIEJSKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej odbytem w dniu 23 bm. Komisja rewizyjna pod przewodnictwem naczelnika Sądu p. Radcy Celewicza złożyła obszerne sprawozdanie z rewizji gospodarki Zarządu miejskiego i zamknąć rachunek za rok 1934/35. przyczem podniosła wybitne zasługi p. burm. Mgra Stachonia, który mimo krótkiego okresu urzędowania zdołał spłacić znaczną ilość długów miejskich, powiększyć majątek gminy i zmniejszyć deficyt budżetowy. Sprawozdanie to przyjęła Rada miejska bez dyskusji do wiadomości, przyczem jednogłośnie (także głosami opozycji) Rada miejska wyraziła uznanie i podziękowanie burmistrzowi p. Mgrowi Stachoniowi za jego zasługi koło poprawy stanu finansowego Gminy.

Miło nam podać do publicznej wiadomości powyższą uchwałę, gdyż burmistrz p. Mgr. Stachoń zdołał dzięki swemu bezstronnemu stanowisku zyskać sympatję całej ludności naszego miasta bez różnicy wyznania.

ZEBRANIE INFORMACYJNE KOMBATANTÓW ŻYDOWSKICH. W ubiegłą niedzielę odbyło się „na rozkaz" Zarządu Okręgu w Krakowie zebranie informacyjne tut. Oddziału żydowskich kombatantów. Celem zebrania było zbadanie nastrojów wśród członków Oddziału w związku ze zwycięską kampanją wyborczą w Krakowie, która na zebraniu spotkała się z uzasadnioną krytyką. Słusznie kilku członków podniosło, że zebranie takie należało zwołać przed wyborami, a nie dopiero post factum, kiedy już bez wiedzy członków podjęto i przeprowadzono akcję wyborczą, uważaną słusznie za wysoce szkodliwą. Na żądanie członków przewodniczący zebrania p. inż. Papier odczytał pismo b. sekretarza Oddziału p. Dra Stamlera, którego treść odpowiadała w zupełności nastrojom członków na zebraniu.

KRONIKA RZESZOWSKA

UKONSTYTUOWANIE KOMITETU LOKALNEGO ORG. SJOŃSKIEJ. W ub. sobotę pod przewodnictwem nowo wybranego prezesa A. Holfstädtera odbyło się posiedzenie nowego komitetu lokalnego, który ukonstytuował się w następujący sposób: pp. Mgr. Reich i Mgr. Wachspress — wiceprezesi, L. Gross i Mgr. Rosner — sekretarz J. Alter — referent kom. „Kren Hajesod" dr. Hopfen — ref. polityczny, Reiber — ref. kom. ŻFN, O. Jare — ref. spraw gospodarczych, Mgr. Rinde — skarbnik, dr. H. Kanarek — ref. palestyński, M. Schipper — ref. Ezry Chalucowej, dr. Wang i Mgr. Wachspress — ref. spraw młodzieży, I. Licht — ref. podatku partyjnego dla egzekutywy, L. Gross — ref. chalucowy, E. Ducker — ref. kulturalny, S. Trink — ref. organizacyjny, oraz A. Blasbalg — ref. szeklowy i legitymacyj partyjnych. Celem dalszego przeprowadzenia i ukończenia akcji na rzecz „Lasu Piłsudskiego — Jaar Piłsudski" wybrano referenta w osobie p. Schönfelda, do patronatu org. Akiba wybrano p. Friedhofa, a do patronatu org. „Hanoar - Hacioni" wybrano p. Münzberga.

EMIGRACJA PALESTYŃSKA. W ostatnich czasach wyjechali na stały pobyt do Erec pp. Berisz Halle z żoną, Alte Sitz z rodziną oraz Chaim Krämer, Nuchym Birnbach i Sane Hofert z org. „Bnej Sjon", Estera Beck z Stronnictwa Państwa żydowskiego oraz Trohmówna i Goldwender z org. „Haszomer - Hacair". W ubiegłym roku wyjechało stąd do Erec ogółem 105 ludzi.

WIEC ANTYCZESKI. Staraniem kilku grup z obozu rządowego w naszem mieście odbył się w ub. niedzielę na rynku wiec celem omówienia obecnych stosunków polsko - czeskich. Okolicznościowe przemówienie wygłosił poseł tut. okręgu Jan Dostych, poczem uchwalono stosowne rezolucje.

GAZETA RZESZOWSKA PRZESTAŁA WYCHODZIĆ. Z powodu rozwiązania BBWR. zawieszono też czasowo tutejszą Gazetę Rzeszowską (tygodnik) będącą oficjalnym organem tut. BBWR. Redakcja jednak zapowiada dalszą działalność po wyjaśnieniu obecnej sytuacji organizacyjnej.

O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ NA WSI oskarżono Stanisława Ziomka z wsi Boguchwała ad Rzeszów, przeciw któremu rozprawa przed sądem przysięgłych odbyła się onegdaj. Tenże oskarżony odpowiadał już za zbrodnię stanu podczas kadencji wiosennej br., lecz został wówczas uniewinniony. Obecnie zaś zarzucono oskarżonemu, że usiłował rozrzucić ulotki komunistyczne i że rozwijał ożywioną działalność komunistyczną od wiosny br. w swej wiosce rodzinnej. Po przeprowadzonych dowodach z których wynika, że ujęto go w chwili, gdy usiłował rozrzucić ulotki komunistyczne przysięgli 12 głosami zatwierdzili jego winę, a trybunał pod przewodnictwem s. o. dra Konopki zasądził go na 4 i pół roku więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Oskarżał wiceprok. dr. Jedliczka, a bronił adwokat dr. Kleinman.

ZA ŻONOBÓJSTWO — 4 LATA WIĘZIENIA. W grudniu 1934 poznał niejaki Franciszek Pięciak 21-letni murarz śp. Katarzynę Pięciak, z którą się ożenił w lutym 1935. Pożycie ich było początkowo dobre, lecz wkrótce dochodziło między małżonkami do awantur i kłótni, a to na skutek rzekomego niemoralnego zachowania się śp. Pięciakowej. Dnia 21 lipca br. małżonkowie udali się na przechadzkę nad rzekę Wisłok, gdzie ponownie małżonkowie kłócili się z sobą, a podczas kłótni Pięciak kilkakrotnie nożem ugodził swą żonę w głowę, szyję i klatkę piersiową poczem wrzucił ją do wody, gdzie utonęła. W toku dochodzeń ujęto oskarżonego, który wyjaśnił, że popełnił czyn w stanie rozdrażnienia i podniecenia nerwowego wywołanego zdradą małżeńską jego żony. Przysięgli na podstawie przeprowadzonych dowodów zatwierdzili pytanie trybunału co do zabójstwa popełnionego zod wpływem wzruszenia. W tym stanie rzeczy trybunał pod przewodnictwem s. o. Dra Michalowskiego zasądził oskarżonego na 4 lata więzienia. Oskarżał podprokurator Mgr. Mrazek, a bronił adwokat dr. Wang.

KRONIKA PRZEMYSKA

JUBILEUSZOWE WYDAWNICTWO SZPITALA ŻYDOWSKIEGO W PRZEMYŚLU. Ostatnio ukazała się nakładem tut. Gminy Wyznaniowej księga jubileuszowa poświęcona historji szpitalnictwa żydowskiego w Przemyślu i reasumująca wyniki 10-letniej pracy w tutejszym Szpitalu Żydowskim. Wydawnictwo to zasługuje na uznanie, jako poważny wyczyn kulturalny i propagandowy. Znajdujemy w niem b. interesujące szczegóły dotyczące dawnego przedwojennego szpitala żydowskiego w Przemyślu, jego warunków i meta pracy lekarskiej, jak niemniej dokładnie zobrazowane historji odbudowy nowego szpitala, oddanego do użytu w roku 1921. W części szczegółowej umieszczone są sprawozdania lekarzy szpitala z działalności poszczególnych oddziałów. Liczne tabele statystyczne i pięknie wykonane fotografje składają się na estetyczną całość wydawnictwa.

ZIMOWA KADENCJA PRZYSIĘGŁYCH, obejmie m. in. sprawami także 4 procesy, które w ostatniej kadencji zakończyły się zasyłowaniem przez trybunał werdyktów uniewinniających. Na wokandzie znajdzie się ponadto kilka senzacyjnych spraw kryminalnych i politycznych, m. in. wielki proces komunistyczny.

ŁÓDŹ BIJE LUBLIN 11:5.

Rozegrany w Lublinie międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Lublin zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 11:5.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

EKSPEDJENTKA branży modno - galanteryjnej potrzebna. — „Bazar Mody" Krakówska 2. 3832g

POSZUKIWANE modniarki oraz pomocnice. Zgłosszenia: „Lina" Kraków, Wrzesińska 5. 5994kr

STENOTYPISTKA polska pisząca biegle na maszynie poszukiwana. Oferty pod „60 mies." do Adm. N. Dziennika. 3831g

Posad poszukują

MASZYNISTKA, rutynowana mundantka, pisząca bardzo biegle w języku polskim i niemieckim poszukuje zajęcia stałego lub na godziny. Biuro Ogł. Stattera Rynek 8 pod „R". 5993kr

WZOROWO szybko tanio, wyncza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8. — 5530kr

INTELIGENTNA osoba w średnim wieku dobra gospodyni poszukuje zajęcia jako towarzyszka i lektorka. Zgłoszenia pod: „Miła pedantka" do Adm. Nowego Dziennika. 5313kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną i tramwajową. Henryk Kluger, uczeń klasy 6 Żyd. Szkoły powszechnej. 3833g

ZBIÓRKA uliczna na rzecz Stow. Opieka nad Chorymi 21 października br. przyniosła zł. 447.88, które zu żyto na cele dożywiania chorych. 3854g

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny niskie. Adres: Dietla 36. II p. of. Nr. 29. 5996kr

TAPICER przerabia solidnie materace, tapczany, otomany od 3 zł. Wykonuje również nowe. Firanki okno 1 zł. Sendor Tarłowska 12, m. 10. 3830

POSZUKUJE się wspólnika zdolnego kupca do drogerji w Krakowie. . Zgłoszenia pod „Spółka" Nowy Dziennik. 5952kr

BEZPŁATNY abonament otrzymasz w LITERACKIEJ, Stradom 19 — za JEDNEGO nowego abonenta. Miesięcznie 1.50 zł. 5919kr

Sprzedaż

PIECE kaflowe PRZENOŚNE dla biur, sklepów przedpokoi i łazienek oraz piece i kuchnie we wielkim wyborze — poleca najkorzystniej: A. STEMPLER, św. Gertrudy Nr. 29, Tel. 184-04. 3760g

PYJAMY flanelowe od 7.90 bieliznę wełnianą po cenach najniższych poleca wytwórnia „Lira" Kraków, Szewska 18. — 5995kr

UNDERWOOD maszyny do pisania najtaniej poleca M. Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11. 5949

SYPIALNIE od najskromniejszych do naj wykwintniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL" Kraków, Wiślna 8. — 5938kr





szczególnie dla dzieci osłabionych po grypie, influency i t. p. chorobach zakaźnych, jest łyżka Emulsji Tranowej wyrobu firmy Scott & Bowne. Jest ona znakomitym środkiem wzmacniającym i odżywczym, zawiera obfitujący w witaminy A i D norweski tran leczniczy oraz sole wapniowo-fosforowe. — Emulsja Tranowa Scotta wzmacnia kościec dzieci i dlatego zalecana jest w krzywicy. Wystrzegajcie się naśladownictw. Żądajcie prawdziwej

EMULSJI TRANOWEJ WYROBU FIRMY SCOTT & BOWNE S.A. WARSZAWA

CENA FLAKONU ZŁ. 2.-

„DUCO" lakiery samochodowe najtaniej poleca: „FARBOBLASK", właściciel: M. JUDA Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 5817g

MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach biustnikach poleca ZIMETOWA STRADOM 27 w podwórcu. CENY ZNACZ. NIE ZNIŻONE. 5928kr

Nauka i wychowanie

NAUKA JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, metodą Ansona — 5 zł. miesięcznie. Kraków, Szewska 17. — 5964kr

LEKCJI francuskiego, nauczycielka gimnaniemieckiego, angielskiego udziela tanio zjalna. Kraków, Sarego 11, II. p. m. 10. — 3768g

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 5817kr

ZYD. TOW. GIMNASTYCZNE w Krakowie Boczna Skawińska 13

Od czwartku włącznie

od godz. 4—8 wiecz. można jeszcze (w miarę wolnych miejsc) zapisać się na obok podane kursa. — Sala jest już centralnie ogrzewana. — Opłata miesięczna wynosi Zł 2.50. Wpisowe jednorazowo 1 Zł.

Kurs panów w poniedziałki i środy od 8—7
„ dzieci we wtorki i czwartki od 4—5
„ dziewcząt we wtorki i czwartki od 5—6
„ chłopców „ „ „ od 6—9
„ pań „ „ „ od 7·30—8·30
„ pań „ „ „ od 8·30—9·30

Wobec zajęcia sali ćwiczeń od godziny 8-ej przedpołudniem do 3-ej popołudniu zgłoszenia na powyższe godziny nie będą uwzględniane.

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

מודעה

1) ספר .שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו כל מקראותיו ימלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ימחוץ לארץ 5.50
2) ספר חוות קשה חספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאו־עות האיומים אשר עברו על אחב"י בארצנו בעת האה־ רוגה. בלשון צח ינמרץ. — המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לא״ץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

KURSY POPOŁUDNIOWE DLA PAŃ W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY"

rozpoczynają się:

Kurs szycia i kroju bielizny dnia 5. XI. o g. 5-tej.

Kurs gorseciarski, dnia 7. XI. o godz. 4-tej.

Kurs modniarski, dnia 11. XI.

Informacje i wpisy w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15, tel. 158-21. 5992kr

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIA KRAWATÓW „EROS", Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję albo zamieniam na materjały — Goldberg, Gazowa 13 Tel. 13488. 3761g

Zdrojowiska

ZAKOPANE ZAPRASZAMY na tani sezon jesienny do znanego pensjonatu „Jurand". Kuchnia wykwintna, towarzystwo doborowe. Zarząd. 5819kr

Lokale

3-POKOJOWE mieszkanie komfortowe, słoneczne, suche. Każdy pokój osobne wejście II piętro. Dzielnica VIII. do wynajęcia od 1 grudnia br. Wiadomość: Tel. 147.39. — 5987kr

BUDYNEK fabryczny Zabłocie — Żywiec, na cele przemysłowe do wynajęcia. A. Springut, Żywiec 2 5975kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką poczt. . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojzesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.